

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 500 Mk
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 10.000 Mk
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 11.000 Mk
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 14.000 Mk
Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokola 1. 1. (dom własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.954
Telefon Redakcji, Administracji Drukarni Nr. 16

Popularny dziennik ilustrowany.
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Przed „ostatecznymi” naradami „Piasta” z prawicą. Prez. Sikorski za szeroką koalicją stronnictw. - „Sprawiedliwość katów moskiewskich.” - Zwrot w polityce Niemiec. Epilog sensacyjnej rozprawy o dzieciobójstwo w sądzie lwowskim.

5 WIOSEK DO POLSKI.

Gdańsk. (Pat.). „Dziennik Gdański” donosi, że w tych dniach władze niemieckie ustąpiły ostatecznie z 5 wiosek, położonych na prawym brzegu Wisły na Warmii, a przyznanych Polsce przez Radę ambasadorów. Władzę administracyjną przejął od Niemiec starosta powiatu gnieźnieńskiego nad Wisłą, do którego wiosło te zostały przydzielone.

CEL PODRÓŻY FOCHA DO CZECH.

Praga. (Pat.). Polrad „Praska Bohemia” twierdzi, że przyjazd do Prag gen. Leronda oraz marsz. Focha ma cełę czysto wojskowe. Francja — pisze dziennik — usiłuje rozwinąć swoją flotę powietrzną do takiego poziomu aby dominowała ona na kontynencie. Równocześnie zobowiązuje Francja, pisać dalej dziennik, swych sprzymierzonych do równoległego udoskonalenia swego uzbrojenia wojskowego i technicznego. Te właśnie sprawy będą przedmiotem narad w pracy z generałami francuskimi. W wyniku tych narad Czechosłowacya będzie zmuszona wydatnie zwiększyć swój budżet wojskowy, a rząd praski jest zdecydowany w całości wykonać wszystkie żądania marsz. Focha i gen. Leronda.

PODRÓŻ KARDYNAŁA NIEMIECKIEGO W CELACH PROPAGANDY

Warszawa. (telef.). „D. Allg. Ztg.” donosi z Monachium, że kardynał Faulhaber udał się do Hamburga, skąd pojedzie do Stanów Zjed. Kardynał Faulhaber ma zamiar wygłosić szereg odczytów i kazań w językach niemieckich i angielskich w większych miastach Ameryki. Jest to podróż, mająca na celu pozyskanie opinii amerykańskiej dla Niemiec.

„Spór o mur graniczny”.



Satyra amerykańska.

(Według „Dziennika Chicagoskiego”).

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg niezwykle zajmującej powieści Jamesa Hay'a p. t.: „Dom bez światła”.

Po moskiewskiej zbrodni.

Całą Polską i całym cywilizowanym chrześcijańskim światem wstrząsnęła wiadomość o dopełnieniu się miary obłąkańczej zbrodniczości Bolszewji rosyjskiej: Ks. prałat Butkiewicz, człowiek niewinny został ohydnie stracony w Wielką Sobotę za to, że jako kapłan katolicki spełnił swój obowiązek.

Mimo protestów, nadchodzących zewsząd, od wszystkich państw i społeczeństw kulturalnych, mimo wszelkich wysiłków ze strony rządu polskiego — dzika, plugawa Temida Rosenbaumów, Bronsztaimów i Sobelsolaimów nie cofnęła się przed urządzeniem uragowiska z wszelkiej sprawiedliwości, z wszelkiego poczucia słuszności i moralności. Perfidja i okrutne doktrynerskie szaleństwo gubicieli narodu rosyjskiego doszło już do ostatecznych granic; wiadomo przecież, że chcą postawić zaocznie przed trybunał czerwony papieża, że rozpoczęli — oni, karykatury Prometejów — walkę z Bogiem, uznawszy Go za przeciwnika „rewolucji“ i nowej sowiecko-wschodniej ewangelii.

Przed oczyma Europy rozgrywa się jakiś niesamowita, upiorna tragikomedja zbrodni i nonsensu, na którą dłużej nie można patrzeć spokojnie.

Siny trup ks. Butkiewicza pod murem bolszewickiej kaźni, męki więzienne arcybiskupa polskiego, ks. Ciepłaka i jego towa-

rzyszy — wołają rozdzierającym głosem do całej ludzkości. Spowiewane wszędzie świętości, niesłychane w dziejach prześladowanie i niszczenie chrześcijaństwa i całego jego dorobku ideowego, dokonywane z jakąś zwierzęcą satysfakcją, z żądzą krwi i mąk wyznawców, — przewyższają o całe piekło potworną finezją i chorobliwym wyrafinowaniem epokę Neronów i Dioklecjanów.

Pierwsze wiadomości o straceniu ks. Butkiewicza wywołały jednoznaczne potępienie i krzyk prasy stołecznej i prowincjonalnej polskiej oraz szereg odruchowych i żywiołowych manifestacji. Dzisiaj zaczynają już nadpływać odgłosy oburzenia z całego świata cywilizowanego, które brzmią niby gromy nadciągającej burzy.

Bolszewja, nie uznająca nad sobą ani władzy Boskiej, ni ludzkiej, stała niebawem w obliczu luny świętego gniewu całego kulturalnego człowieczeństwa, a wtedy może zatrzęsą się od strachu zajęte serca Rosenbaumów i Bronsztaimów. I jak Pankracy w „Neboskiej Komedji“ wije się w paroksyzmalach leku i rozkłada się pod straszliwym blaskiem „Zwycięskiego Galilejczyka“, tak niedługo już zapewne rozpadnie się w próchno i w robaczy pomiot pusta, samobójcza negacja bolszewickich „prawodawców“ i zbrojeckich komediantów.

Morderstwo niewinnego kapłana katolickiego powinno dokonać ostatecznego sądu nad hańbą XX wieku, ubraną w fałszywe dzwonki postępu, potrząsającą błazeńskim kaduceuszem wieklich hasel.

Dwa zadania ma dzisiaj świat cywilizowany do spełnienia, a zabrać się musi do nich natychmiast. Jedno z nich to obojętne Bolszewji sowieckiej kordonem dżumowym, który tak długo utrzymanym być musi, aż z głębin ogromnego, starego narodu rosyjskiego, z serc jego inteligencji nie wybuchnie sądna godzina odwetu i pomsty na trucicielach i ludobójczych histerykach. Drugie zadanie, to wielka, bezwzględnie przeprowadzona desygnacja świata chrześcijańskiego, cywilizowanego od bolszewickiego czarnego morza, niósłacego śmierć wszystkiemu, co stworzyło 20 wieków pracy ducha ludzkiego.

Nie można powątpiewać ani na chwilę, że Polska, że całe jej społeczeństwo, bez względu na dzielące je różnice polityczne, do obu powyższych zadań przystąpi bez zwłoki i z energią, której nie nie zdola powstrzymać.

Świetlana postać polskiego męczennika, straconego w Wielkim Tygodniu przez zbirów sowieckich, nie może zejść z oczu i pamięci rodaków.

8% pożyczka złota

to najpewniejsza lokata kapitału.

Bez względu na kurs marki, złoty zachowuje swą wartość, równa frankowi szwajcarskiemu.

MARJA JEHANNE HR. WIELOPOLSKA.

Najpiękniejsza książka o Józefie Piłsudskim.

(Edward Ligocki: „O Józefie Hallerze“)

(Ciąg dalszy).

Mimo te fakty, przeraźliwie dobitne, Ligocki próbuje samobójczych saltomortali:

— „W zrozumieniu tego programu, leży ta wielka siła i przewaga moralna, związana raz na zawsze z imieniem Jenerała Józefa Hallera. On tylko ze swoją II. Brygadą od początku do końca szedł po tej linii. Przed zasadniczym przełomem, zaznaczonym w historii Polski datą pokoju brzeskiego i przejściem 15. lutego 1918 pod Rarańczą — Józef Haller tworzył Legiony, budował siłę realną i walczył o ideę polską wobec zaborców i wobec własnych współziomków, odchylających się od tej idei w stronę ugody z Austrią, z Niemcami, z Rosją, czy z międzynarodówką“.

I — licząc na rozbrajającą wprost naiwność swoich czytelników, rozwija Ligocki rzecz mniej więcej następująco: Przed rewolucją rosyjską, miał „dażyć jak się dało i gdzie się dało (jak Piłsudski) do krystalizowania jak największej siły zbrojnej polskiej“ — Haller rozbił Legion Wschodni, o czem detalicznie usłysz na str. 55. Po rewolucji rosyjskiej, kiedy w myśl Ligockiego „nie było celu wysiłek zwrócić ku Francji, zrywając

radyka nie z pałatywami, któremi były wszelkie stosunki z państwami centralnymi“ — generał Haller nakładania pulki swoje do złożeń przysięgi Państwu Centralnym i podczas gdy Prusacy wywożą zbuntowane przeciw nim legiony Piłsudskiego i podczas gdy sam Piłsudski przysięgi odmawia i jak wszyscy jego żołnierze idzie w nową pruską, nie pozując zgola na męczennika, lecz spełniając obowiązek Polaka — Haller ze swoimi, zaprzysiężonymi na pruskie przymierze żołnierzami, spieszy tworzyć z polskich ochotników Korpus Polkowy... dla Austrii! Jako koronę wszystkiego, dodaje Ligocki zdumiewający komentarz: „W ten sposób zdawało się, realizować to, czego żądał Haller w Baranowiczach: naród polski układał się z rządem Austriackim, a nie z niemieckim“...!!! Gdzież tu logika najelementarniejsza!?

„W zrozumieniu programu (orientacyjnego, naszkicowanego nam powyżej przez Ligockiego) leży ta wielka siła i przewaga moralna“ jenerała Hallera, woła autor „Sambry i Mozy“ i równocześnie wyklada nam, jak na dłoni, że właśnie Haller szedł we wręcz... odwrotnym kierunku. Bo nawet nietylko z Austrią się układa Wszakże pisze Ligocki, że Haller wysłał bezpośrednio po tym akcie przymierza z Besselerem, adres hołdowniczy do Rady Regencyjnej, a każdemu z nas jest wiadomem, że Regencja, to był twór czysto pruski, contra Austrii wymierzony — ho za ratunek, dany Austrii pod Luckiem 1916 r., musiała ona Niemcom zapłacić 11. sierpnia 1916 owym wyrzeczeniem się koncepcji Austro-Polskiego Państwa i zgodzić się na akt 5. listopada. Piąty listopad, była to

koncepcja najdogodniejsza dla Prus, jako hańczyk na rekruta polskiego i zarazem zabezpieczenie na przyszłość. Choć, jak Ludendorff użyczył w swoich pamiętnikach, mieli Niemcy zamiar dać wtedy Polsce i Włochom i IX terenów na wschodzie, to wzajemnie było się mniej szczerobliwym na zachodzie i urodziło się raz na zawsze lew hydrze tryjałzanu Polsko-Austro-Węgierskiego, bardzo groźnego dla Niemiec, w razie zwycięstwa państw centralnych.

Panegiryk a rebours Ligockiego patrzy się dogle wzywać, do kulminacyjnego punktu swego, do postawienia karkołomnej tezy młodego, że: „I. Brygada Piłsudskiego była negacją i pojęciem równoznacznym ze zniszczeniem wojska, podczas gdy II. Brygada była czynem i czyn w życie wnosila“ — co miało się odnosić i do późniejszej francuskiej Armii Hallera.

Próbujemy tedy owej negatywnej matematyki, skoro tak chce Ligocki. Teraz szczerze, kiedy nie mamy w Polsce prawicy, kiedy jest tylko socjalistyczna lewica i endecka neo-lewica, oparta o negację — musimy nawyknać do metod negatywnych. A więc: zleczy, ile materiału ludzkiego, najprzedniejszego, stracił dla Polski Haller w przeciwieństwie do Piłsudskiego.

I o rozbił Legion Wschodni, świeży, młodzińczy, bohatercki materiał.

(C. d. n.).



Listy z Węgier.

Budapeszt, 1 kwietnia.

Wiadomość o zatwierdzeniu ostatecznym wschodnich granic Polski i decyzja Rady Ambasadorów w sprawie Małopolski Wschodniej, zainteresowała bardzo ogół na Węgrzech i zrobiła dobre wrażenie. Pisma „Szózat”, „A nap”, „Magyarorsag”, „Nemzet Ujsag”, „Uj Lap” i t. zamieściły bardzo sympatyczne artykuły wstępne w tej sprawie i wyraziły żywe zadowolenie z powodu ostatecznego zjednoczenia Galicji Wschodniej z Polską, zaznaczając przytem, że i ze stanowiska węgierskiego było to bardzo pożądanem, nie tylko z tego powodu, że stara przyjaźniółka Węgier i Polska się przez to wzmacniła, ale i dlatego, że obawa budowy w dalszym ciągu czeskiego kurytarza w kierunku Rosji ku żywemu niezadowoleniu Kramarzów i innych Peczaków, redukuje się od minimum.

Zadowolenie Węgrów, spowodowane tą radosną wiadomością, byłoby się jeszcze o wiele żywiej objawiło, gdyby nie jedna wieść, która równocześnie została podana przez gazetę i to w samym dniu uroczystości ku uczczeniu pamięci Petófi'ego, tj. o zamiarze przystąpienia Polski do Małej Ententy. Wiadomość ta, która na szczęście nadeszła z Pragi, a nie z Warszawy, podziałała na opinie węgier, ogromnie przygnębiająco. Węgrzy co prawda nie czynili wprost Polakom wyrzutów z tego powodu, ale widać było głęboki żal, przebiegający się z ich słów, kiedy wspominali o tem. Pocięszyli się tylko cokolwiek wtedy, kiedy się dowiedzieli z gazet polskich i węgierskich, że ta sprawa jeszcze nie jest ostatecznie zadecydowaną.

Wiadomość o zgonie Arcybiskupa lwowskiego śp. dra Błazewskiego, wywołała w węgierskim świecie ka ożeklin żywe współczucie i żal. Wysłano do Lwowa szereg adresów kondolencyjnych od stowarzyszeń i wybitnych osób.

Oczekujemy tu z radością przybycia miłych gości ze Lwowa, ma bowiem przybyć 3 bn. wyćieczka młodzieży pod przewodnictwem profesorów, która tu zabawi trzy dni, a potem pojedzie dalej na południe. Tutejszy Klub polsko - węgierski i „Stowarzyszenie węgierskich przyjaciół Polski” powitają gości lwowskich ze szczerą radością.

Inaczej się co prawda przedstawiały te przyjęcia gości i delegatów polskich na Węgrzech przed wojną, wtedy Węgry były wcale, silne i szczęśliwe, ale serca ich pozostały dla Polski niezmiennie, więc też tak samo serdecznie powitają i teraz Lwowian w myśli wspólnego polsko - węgierskiego przyszłości: „Czem chata bogata, tem rada!”.

Tutejszy Wydział prasowy przy Min. S. zagr. posiada osobny oddział polski; przewodniczy mu niezamordowany w pracy ideał zblizenia polsko - węgierskiego profesor Thomasanyi, który tłumaczy dzieła polskie i artykuły z gazet polskich, a świeżo napisał obszerny memoriał w „Echo du Danube” o nowoczesnej literaturze polskiej.

Oddział prenumeruje kilka pism polskich i posiada zbiór dzieł polskich.

Ostatnie „Listy z Węgier”, zamieszczone „Wiek Nowym”, przetłumaczone na język

węgierski, pojawiły się w tutejszych pismach węgierskich w stolicy i na prowincyi i wywarły bardzo dodatnie wrażenie, przyczem Węgrzy wyrażają swe zadowolenie z tego powodu, że obecnie dostają się wiadomości z Węgier bezpośrednio do pism polskich i vice versa, a nie, jak dotychczas, za pośrednictwem pism zagranicznych, które podawały wiadomości po części spóźnione, a po części tendencyjnie zmienione.

W ostatnich czasach pojawiły się komunikaty w pismach czeskich, donoszące o rzekomych niepokojach, a nawet o rewolucyi, wybychłej w stolicy Węgier, a także o rozmaitych ruchach oddziałów wojsk węgierskich na granicy terytoryów, zajętych przez „sasiadów”.

Wszystkie te wieści są zupełnie bezpodstawne.

W Budapeszcie panuje błogi spokój, o czem zresztą nasi miłi goście lwowscy niebawem się na miejscu przekonają. Pogoda prześliczna, ludziska urozmaicać sobie w tych ciężkich w jakich obecnie żyjemy warunkach czas, jak bogą i gdyby nie szalona drożyzna, wzmagająca się w zastraszający sposób z dnia na dzień, głównie z powodu spadku wauty, można by ostatecznie tu wytrzymać, bo gdzie indziej podobno jeszcze gorzej się dzieje.

T. S.

Jak się organizują pracownicy umysłowi we Francji.

(b) Potężny ruch społeczy idzie obecnie z Francji. Jest on odruchem klasy społecznej, która żywiąc całe społeczeństwa i narody najbardziej wartościową pracą, bo pracą umysłu, występuje do walki z hydrą barbarzyństwa, ciemnoty i upadku moralnego, zderającego Europę powojenną. Inteligencja była jest i będzie zawsze kwiatem każdego narodu i każdej społeczności. Zepchnięcie inteligencji z przodującego stanowiska na niższy społeczny jest zabiciem zdrowia moralnego społeczeństwa i przyczyną upadku. Symptomy tego widzimy najjaśniej dzisiaj: społeczeństwa upadły nisko, zbrutalizowały się, zbarbarzyzowały. Dokoła szaleje chamstwo i rozwydrzenie najniższych instynktów. Niema kultury, niema etyki, niema estetyki! Odkąd z ust zubożewizowanego chama rosyjskiego wydarł się okrzyk „Dołoj gramotnyiel”, skazujący pracowników umysłowych na zagładę, Rosja stała się pustynią. Widmo tej strasznej katastrofy grozi dziś całej Europie, a szczególnie Polsce, której sąsiedztwo z Rosją naraża ją na przenikanie zgubnych prądów rosyjskich na ziemię polską. Smutny stan rozpaczliwego położenia inteligencji pracującej widzimy dziś w Polsce. Potrzebny jest ruch olbrzymi, zorganizowany, celowy, któryby uratował naród od upadku i wrócił mu zdrowie prawdziwej kultury i równowagi społecznej.

Francja pierwsza uczyniła krok ku odrodzeniu. Oto niedawno odbył się w Paryżu wielki tydzień pracowników umysłowych, zorganizowany przez Konfederację Pracowników Umysłowych (Confederation des Travailleurs Intellectuels, w skróceniu: C. T. I.).

W ciągu tygodnia odbył C. T. I. cały szereg posiedzeń, których rezultatem są uchwały i rezolucje bardzo realne i ściśle, dotyczące zupełnej poprawy bytu pracowników umysłowych we Francji. Posiedzeniom tym przewodniczyli najznakomitsi uczeni i pisarze francuscy. Pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem Alberta Besnarda, członka Instytutu i dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych w Paryżu, poświęcone było ogólnym zagadnieniom zawodowym pracowników umysłowych. Zastanawiano się na niem nad prawem autorskim do dzieł sztuki i nad taksą od przedmiotów zbytku w zastosowaniu do dzieł sztuki. Dalsze posiedzenia poświęcone były rozmaitym działom pracy umysłowej. Odbyło się więc posiedzenie w sprawie mieszkaniowej, na którym zażądano całego szeregu udogodnień lokatorskich dla pracowników umysłowych, posiedzenie poświęcone muzyce i sztuce lirycznej (pod przewodnictwem dyrektora Wielkiej Opery Paryskiej p. Andre Messagera, literaturze (pod przewodnictwem p. Karola Le Goffica). Na tem ostatnim posiedzeniu uchwalono między innymi bardzo ważną rezolucję domagającą się zniesienia „copyright” drogą przystąpienia Ameryki do Konwencji Berneńskiej i wezwano Parlament francuski do uchwalenia ustawy, która by wprowadzić zdołała do wzajemnych stosunków autora i wydawcy czynnik zaufania przez ustanowienie ścisłej kontroli ilości faktycznie wydawanych egzemplarzy w postaci szczegółowej ich numeracji. Zobowiązano też członków C. T. I., będących redaktorami naczelnymi, sekretarzami redakcji, kierownikami, członkami i współpracownikami dzienników, które posiadają stałe dochody pieniężne, aby nie przyjmowali bezpłatnych artykułów ani ich nie pisali.

Dalsze dni tygodnia poświęcono pomocy materialnej dla pracowników umysłowych (opieka narodowa nad inteligencją, udzielanie kredytu przez rząd pracow. umysł., subskrypcja narodowa na cele tego kredytu, ulgi podatkowe, umożliwienie pracy zarobkowej 2 godzinnej), kinematografowi i sztuce dramatycznej (pod przewodnictwem znanego komedjopisarza Roberta de Fersa), oświacie i nauczaniu, sprawom urzędniczym, technikom przemysłowym, własności umysłowej i moralnego prawa autorskiego, młodzieży akademickiej, zawodom wolnym, a wkońcu prasie i zawodowi dziennikarskiemu. W sprawie dziennikarzy uchwalono wezwać C. T. I. do wznowienia pertraktacji z syndykatem wydawców paryskich w celu rychłego utworzenia rady dziennikarskiej i opracowania umowy pracy dziennikarskiej.

Oto jest ogrom pracy organizacyjnej, jakiej dokonał francuski związek pracowników umysłowych w ciągu jednego tygodnia. Rezolucje i uchwały, których realizacją zajmie się teraz związek francuski, zabezpieczają w domosły sposób byt zagrożonej inteligencji i kładą podwaliny pod gmach nowego ustroju społecznego, w którym praca fizyczna i umysłowa cieszyć się będą równem poważaniem i bezpieczeństwem w imię hasła równowagi, gwarantującej kulturę i dobrobyt narodu. Ruch poczęty we Francji obejmie wkrótce całą Europę. W kwietniu br. odbędzie się w Paryżu olbrzymi, międzynarodowy zjazd pracowników umysłowych. Będzie on olbrzymią manifestacją sił pracującej inteligencji i

WĘLNY

ORAZ OSTATNIE NOWOŚCI SEZONOWE TOWARÓW BIAWYCH.
 POLECA NAJTANIEJ FIRMA
ŻARKOWSKI-KUCZAMER I SCHWETLICH LWÓW, KRAKOWSKA 23
 (róg ul. Skarbkowej)
 1970

zarodkiem nowego prądu odrodzeniowego w Europie. Do walki z rozpasaniem chamstwem w imię wyzwolenia inteligencji stanie zapewne i Polska. Domaga się tego honor narodu i groźba zniknięcia tej warstwy społeczeństwa, która jest solą ziemi polskiej.

Jest nadzieja, że ruch francuski skłoni również polską inteligencję do czynnego wystąpienia w swej obronie.

Jak zdobyć młodzież dla pracy kulturalno-społecznej?

(bi) W cyklu wykładów prof. M. Budzanowskiego wybitnie odznaczył się ostatni, na temat spopularyzowania idei sadzenia wszędzie, gdzie się tylko da, drzew owocowych, któreby, jako własność dzieci w wieku szkolnym, stały przede wszystkim pod ich opieką. Z cyrami w ręku podniósł prelegent nadzwyczajne rezultaty finansowe, uzyskane tą drogą w innych krajach i istotnie sprawił niemi apetyt licznym słuchaczom, — ale najwięcej do przekonania przemówiły wywody jego na temat olbrzymiej doniosłości tej akcji w dziedzinie kultury moralnej i etycznej młodzi szkolnej. Słów dwóch nie może być, iż myśl ta ze wszech miar zasługuje nie tylko na spopularyzowanie, ale i na zrealizowanie i nie dziw też, że po wykładzie wywiązała się nader ożywiona dyskusja między prelegentem a pp.: Bienieckim, Cirysem, Jägermanem i insp. Poluszyńskim, którzy wszyscy zgodni z tym byli, iż myśl poruszona przez prof. Budzanowskiego nie powinna już zejść z porządku dziennego — jako jedna z ważnych broni w walce o lepsze jutro materialne i zwłaszcza moralne. Zebrani jednogłośnie uprosili prelegenta, by przed autorytatywnym forum, delegowanym przez władze szkolne, duchowne, administracyjne i fachowe — zechciał jeszcze powtórzyć swój bardzo ciekawy i jak zawsze, w bardzo starannej formie podany wykład.

Wyspa rozpaczy. (Ellis-Island).

(?) Zanim emigrant wstąpi na „błogosławioną” i „wolną” ziemię Ameryki, musi się zatrzymać na Ellis-Island, tej wyspie rozpaczy słuszą tak nazwanej. (Dosłownie: wyspa łez: Ellis-Island).

Nowojorski korespondent gazety holenderskiej „Algemeen Handelsblad” tak opisuje swe wrażenia z odwiedzin na Ellis-Island.

„Dzisiaj przybyło znowu 1.300 emigrantów, których trzeba poddać badaniom, zanim pozwolą się im na przejazd do Nowego Jorku.

Gdy okręt przybił do wybrzeży, udają się wraz z emigrantami do budynku o dwu bramach. Jedna brama prowadzi do obiecanej ziemi Ameryki, druga z powrotem na okręt, którym przyjechali emigranci. W hali, zewsząd okrętowanej poddaje się emigrantów oględzinom lekarskim. Oględziny te są bardzo powierzchowne. Kto zdrowy, wędruje do sali, gdzie odbywa

się ogólna rewizja, kto podejrzenie wygląda — zostaje przez lekarzy szczegółowo badany.

Idę za zdrowymi.

W dużej sali rozdziela się emigrantów grupami (po celach), podług narodowości i języka. Egzaminatorowie usiłują się z nimi porozumieć w ich języku. Przedewszystkiem przedkłada się im biblię i następuje próba czytania. (Analfabetytów nie wpuszcza się do Ameryki).

Dalszy egzamin polega na tem, czy emigrant ma przepisaną ilość pieniędzy i może się wykaazać, do kogo przyjechał. Czy ma krewnych — znanych lub przyjaciół w Ameryce, u których będzie się mógł zatrzymać na razie. Czy ma obiecaną posadę lub pracę zarobkową.

Tem wszystkiemu trzeba się wykazać.

Muszą także oświadczyć, jakie są ich przekonania polityczne. Czy broń Boże nie są „czterwoni”.

A kiedy egzamin wypadł pomyślnie, egzaminowani wędrują znów do innych krużganków, które również, jak i ta sala są okrętowane. — Osobno, na lewo odsyła się tych, którzy zostają w Nowym Jorku, na prawo zaś tych, którzy wybierają się dalej na zachód lub południe. Ci ostatni przedostają się do t. zw. Railroad Room, gdzie kupują bilety jazdy kolejowej na dalszą podróż i gdzie także wymieniają swoje pieniądze na dolary. Stąd przedostają się do poczekalni — mając już na plecach przyspiloną kartkę, na której podana jest nazwa miejscowości, do jakiej się udają w dalszą podróż.

To są ci szczęśliwi, którzy tylko kilka godzin zatrzymują się na Ellis-Island.

Rozpacz, rozczarowanie i okrutna niedola rozpoczynają się, gdy lekarz w pierwszej sali zrobił minę, nie wróżąc nic dobrego i zastanawia się, czy badanego nie zaliczyć do chorych i nie posłać do sali obok, gdzie za żelazną kratą przechadzają się asystenci w białych płaszczach płóciennych i gdzie błyszczą lustrami optycznymi i inne instrumenty. Albo gdy egzaminator kiwa głową i porucza egzaminowaną osobę osobnej komisji (specie-boards) a ta bada na sposób wojennego sądu lub inkwizycji.

Jakże wtedy okrutnem wydaje się oblicze noszącego wolności w tej sali z pochodnią w ręku! Dla nieszczęśliwych emigrantów, którzy poddawani badaniom, drżą, aby im nie kazano z powrotem wsiąść na okręt i wrócić, skąd przybyli, aś wolności zdaje się wskazywać podniesionym ramieniem: Ani kroku naprzód!

Badania lekarskie nie są tutaj formalnością tylko. Towarzystwo transportowe, które podjęło się przewozu emigrantów, musi ponieść koszty powrotnej jazdy i koszty pobytu na Ellis-Island. Jeśli emigrant zachoruje zaraz po przyjeździe do Ameryki jeszcze i wtedy odsyłany zostaje do Europy, aby nie stał się ciężarem społeczeństwa wolnej Ameryki, na koszt tegoż towarzystwa transportowego.

Jeśli emigrant przetrzymywany zostaje na Ellis-Island, dopóki nie zgłoszą się po niego krewni lub znajomi z Nowego Jorku, czy z dalszych stron, to koszty utrzymania płaci również towarzystwo transportowe, o ile wyczerpią się własne fundusze emigranta. Ameryka nie bierze na siebie takiego ciężaru. Chce przyjąć tylko zdrowych, zdolnych do pracy ludzi i mieć gwarancję, że nie obciążą ich krajowej opieki sanitarnej lub społeczno-dobroczynnej.

Przetrzymywani na Ellis-Island przechodzą ciężkie chwile, boć każda niepewność jest okru-

tną, a cóż dopiero tutaj, gdzie radby już człowiek dostać się do tej ziemi obiecanej, a nie wie, czy mu znowu nie każą zawrócić.

A więc kosztą wielkie, męczarnie dągiej i ryzykownej podróży — daleko idące plany — wszystko przepada.

W ubraniu, które nie zostało zmieniłem — w czasie długiej podróży — niedbałe umyć i niewyspani przechodzą się emigranci między drewnianymi ławami bez oparcia lub drzeniem w kącie, przytuleni do swych tobołków. I tak czeka wyroku komisji i nadejścia rewnych z Ameryki.

Mężczyźni osobno, kobiety osobno. — Na piętrze są sypialnie: żelazne койce po cztery w jednym oddziale zakratowanym. Przymina to klatki dzikich zwierząt.

A wszystko higieniczne, bardzo higieniczne. Niema tu materaców, ani poduszek, ani senni-ków, tylko są druciane prycze.

Dla higieny, aby nie mnożyły się pluskwy i inne „drobnoustroje”. Na noc otrzymuje każdy cienką derkę do przykrywania. Przez dzień derki te poddawane są najściślej desyufekcji parowej.

Czystość nadzwyczajna w tych „sypialniach” a także w jadalni i kuchni.

Są też łazienki na Ellis-Island. O wszystkim pomyślano dla higieny, zdrowia i bezpieczeństwa emigrantów. Bo i policja tu czeka.

Mimo to Ellis-Island jest i pozostanie wyspą rozpaczy.

Izadora Duncan, bita przez męża.

A mężem jest rosyjanin.

W sposób zupełnie autentyczny dzienniki angielskie donoszą, że głośna przed niejakim czasem tancerka Izadora Duncan rozwodzi się ze swym mężem, rosyjaninem Jessenim, z zawodu robotnikiem a w wolnych chwilach poetą.

Jessenin podobno miał zwyczaj bić swoją żonę, zwłaszcza, gdy się upił. Podczas pobytu owej pary w Paryżu, „Służba hotelowa „Crown”, gdzie Izadora Duncan mieszkała ze swym mężem, miała sposobność oglądać owego Jessenina często w stanie nietrzeźwym. Ile razy Jessenin powrócił do domu pijany, wnet z pokoju, zajmowanego przez p. Duncan i jej męża, dechodźły okrzyki i hałasy. Jessenin bił lustra, szyby i przedmioty toaletowe swojej żony.

Pewnego razu dostał takiego napadu szału, że trzeba było wezwać czterech agentów policji którzy związali go i przewieźli do aresztu. Tam zatrzymano go przez całą noc i za karę wydalonę z Paryża i z Francji.

Izadora Duncan po tym wypadku oświadczyła, że zrywa ze swoim mężem i przeprowadzi rozwód.

Kup 8 proc. pożyczkę złotą,
 a wartość marki zostanie ustalona, skarb nie będzie zmuszony do wypuszczania nowych emisji.

Życie Kobiety -- bolesną igraszką losu...

Echa tragedji na Jałowcu. - Dzieciobójstwo i zamach samobójczy wdowy po oficerze. - Sędziowie przysięgli wydają wyrok uwalniający!

(ca.). W wirze codziennego życia przed oczyma naszymi przesuwają się cały korowód istot, będących ofiarami bezlitosnej igraszki losu, tej wszechwładnej potęgi, która jakże często rządzi naszymi zamierzeniami, czynami i naszym życiem!

Są istoty o słabych rękach i słabej woli, bezwiednie budujące sobie własnymi dłońmi przeszkody, bądź też na oślep, lecące w przepaść, niczem śmia w jasne światło ognia.

Bo życie, to nie cudowna kolorowa bajka z tysiąca i jednej nocy.

Bo nie wszystkie karty w księdze tego życia są jasne i piękne, nie wszystkie otwierają przed nami podwoje złoty i marzenia, wyśnionego w snach dziecka.

Bohaterka tragedji na Jałowcu.

Przed ławą przysięgłych stoi kobieta 27-letnia, oskarżona o zamordowanie własnego 10-miesięcznego dziecka. Nazywa się Helena z Bojańskich 1-o voto Grabowska, 2-o voto Jesipowiczowa i jest wdową po majorze Wojsk Polskich.

Bohaterka opisywanej w swoim czasie przez nas tragedji na Jałowcu.

Stosunek miłosny z porucznikiem ułanów i rozwód.

Zakochała się w poruczniku 12 pułku ułanów, pochodzącym z Kłowa, Witoldzie Jesipowiczu i jeszcze w czasie małżeństwa z Grabowskim zawarła z nim bliższą znajomość. Małżeństwo zostało rozwiązane za zgodą obu stron. W roku 1920 wyszła za mąż za Witolda Jesipowicza.

Drugi mąż umiera na chorobę raka.

Od roku 1919 utrzymywała przy sobie siostrę swą Marysę Bojańską, liczącą obecnie lat 16.

Małżeństwo z Jesipowiczem, który w międzyczasie został majorem, trwało do roku 1922, kiedy to mąż Heleny, zdeprawowany już od trzech miesięcy umarł na chorobę raka. Aż do tego czasu stosunki materialne Jesipowiczowej były dobre. Aż do ukończenia procesu rozwodowegołożył na utrzymanie jej pierwszy mąż Grabowski, a następnie, po ślubie z Jesipowiczem zajmowała nawet 4 pokojowe mieszkanie przy ul. Franciszkańskiej.

Narodziny syna.

Już pod sam koniec życia męża urodziła syna Witolda a poród ten spowodował chorobę matki, a nawet operację.

Po śmierci męża nędza zapukała do okien wdowy. Nie otrzymała pensji wdowiej, a czynsz za podnajmowywany pokój w kwocie

3000 marek nie mógł wystarczyć jej na życie. Pomagała sobie chwilowymi pożyczkami u znajomych, a przeważnie wyprzedawała resztki pozostałych jej z lepszych czasów kosztowności i innych ruchomości. Starania o posadę pozostały bez skutku.

Ostatnia wola zmarłego męża.

Jeszcze za życia męża zapoznała się z jego kolegą z ławy szkolnej Stanisławem Pułkiewiczem, porucznikiem 14 pułku ułanów, którego mąż bezpośrednio przed zgonem prosił o zaopiekowanie się swym dzieckiem. — Istotnie Pułkiewicz, widząc niedolę osamotnionej kobiety, wyciągnął do niej dłoń pomocną, a nawet dał jej do zrozumienia, że pojąłby ją za żonę.

Przygotowania do trzeciego małżeństwa.

Wkrótce Helena uchodzić zaczęła za oficjalną narzeczoną Pułkiewicza, który wziął nawet dokumenty jej celem poczynienia u władz wojskowych starań o uzyskanie konsensu na małżeństwo. Wuj Jesipowiczowej Karol Szeński w tym czasie podpisał potrzebny do tego celu rewers sustentacyjny.

W cztery miesiące po zgonie męża.

W cztery miesiące po zgonie męża te stosunki zacieśniły się. Helena ufała swemu narzeczonemu, że dotrzyma przyrzeczeń i zaczęła utrzymywać z nim stosunki bliższe, których rezultatem było zajście jej w ciążę. Jak podała później w śledztwie, por. Pułkiewicz nie chciał dać wiary Helenie, że stan jej jest następstwem stosunku z nim, a skutkiem wynikłym stąd scysyli miłość obojga doznała pewnego ozłębienia.

List anonimowy.

Tymczasem stan majątkowy nieszczęśliwej kobiety o słabej woli, był coraz gorszy. Prócz tego wzmagal się rozstrój nerwowy, spowodowany niepewnością o dalsze losy i przyszłość jej i dziecka. Jesipowiczowa cierpiała na halucynacje, nie mogła po nocach spać, a stan ten przemienił się w rozpaz, gdy pewnego wieczoru otrzymała list anonimowy, w którym jakiś tajemniczy osobnik doniósł jej, że Pułkiewicz ją ignoruje, a zaręczył się z inną...

Taniec miłości i śmierci

Bolesny cios podsunął Helenie złowrogą myśl, że powinna zakończyć życie. Ponieważ jednak dziecka nie chciała zostawić cudzej opiece, więc postanowiła że zginąć ma ono razem z nią. Wybrała śmierć przez zaccadzenie. Silnie naparła w piecu pokojowym węglem

i zaikała piec zasuwając tak, że dym buchał do pokoju. Napisała następnie list do znajomego swego por. Tadeusza Płockiego z prośbą, by zaopiekował się jej siostrą.

Dzieciobójstwo.

Świadomość zaczęła ją opuszczać i wówczas w jakimś szale nerwowym zawiązała 10-miesięcznemu synkowi swemu Witoldowi pętlę z pończochy na szyję i zacisnęła ją, powodując uduszenie się dziecka. Sama traciła skutkiem zatrucia dymem coraz bardziej przytomność, aż wreszcie bezwładnie runęła obok zaduszonego własnymi rękoma dziecka.

W domku na Jałowcu.

Działo się to wszystko w domu na Jałowcu za rogatką Lyczakowską w nocy na 14 lutego br. Dom ten jest własnością Anny Królowej Jesipowiczowa wraz z 15-letnią siostrą swą Marysą Bojańską i kilkumiesięcznym synkiem zajmowała tam mieszkanie, złożone z pokoju i kuchni, do którego sprowadziła się w połowie grudnia 1922. Mieszkanie to wynajął dla niej Pułkiewicz.

Tragedya.

Wczesnym rankiem dnia 14 lutego siostra jej Mrya, która noc poprzednią spędziła w domu znajomych, wróciwszy do domu, zastała siostrę, leżącą nieruchomo na łóżku, a dziecko martwe, przykryte kocem. W mieszkaniu unosił się dym i czuć było silny zapach z kwasu węglowego. Zaniepokojona tem Bojańska wezwała gospodynię domu Królową i razem weszły do pokoju. Wówczas ujrzały na szyi dziecka zacisniętą pętlę, zrobioną z pończochy. Dziecko było nieżywe, Jesipowiczowa zaś pogrążona w stanie zupełnej nieprzytomności. Zarzewzany na miejscu lekarz dr. Kwaśnicki stwierdził śmierć dziecka. Nieprzytomną matkę odwieziono do szpitala. Sekcja zwłok dziecka wykazała niezbitą śmierć gwałtowną przez uduszenie.

Najboleśniejszy cios.

I tu dopełnia się czarna gorczyca, jaką los napoił nieszczęśliwą kobietę, każąc jej życie, a zabierając dziecko, które tak ukochała, a życie odebrała mu tylko dlatego, by nie pozostać go samego, gdy braknie mu opieki matki. To był najboleśniejszy może cios w jej życiu.

Sprawczyni i ofiara tragedji w jednej osobie.

Wczoraj rozegrał się finał tej tragedji przed ławą sędziów przysięgłych przy ulicy Batorego. W przepelnionej publicznością sali zasiadła, jako oskarżona o morderstwo z par. 134 i 135, smukła blondynka, obdarzona wytworną wrodzoną dystynkcyą, ubrana w czarną suknię i pogrążona w ból i żalobie. Z twarzą ukrytą w dłoniach przeżywała wczoraj, może ostatni, akt swojej tragedji życiowej, a zalana łzami świadczyła o tem, jak bolesną igraszką losu sobie z niej uczynił.

Na sali sądowej.

Rozprawie przewodniczył radca Dworzak, a jako wotanci zasiadali rr. Szulistawski i Ślu

zanowski. Oskarżał prok. dr. Landau, bronił adw. dr. Batycki. Jako znawcy lekarze, fungowali dr. Batycki i dr. Rodziński. W sali, wypełnionej szczerze po brzegi, przeważnie reprezentantkami płci pięknej zaczął r. Dworzak przesłuchiwać oskarżoną.

Obrońca oskarżonej.

Obrońca jej wcale nie była kunsztowna, ani ułożona z góry. Jekże różnił się obraz tej rozprawy, od rozprawy przeciw zwyrodniałej Fanny Dittner, która terrorizowała całą salę i mrotała bezczelne obelgi. Tu zasiadła kobieta miśczęśliwa, złamana razem z przeznaczenia, ofara bezitosnych zrzędzeń zło-wrogiego losu. Nie przybyła, w tym celu, by błaznić sędziom i wyzywać do walki sprawiedliwość, ale by kornie poddać się jej karzącej dłoń. Obrona jej streściła się w dwóch punktach: 1. Do zrodni skłonno ją położenie materyalne bez wyjścia, z którego — jej zdaniem — uratować mogła ją i dziecko tylko śmierć, 2. uduszenie dziecka nastąpiło w nieświadomości jej, spowodowane przez zeznania.

Wyniki śledztwa.

Śledztwo, jak podaje akt oskarżenia, wykazało, że położenie J. było istotnie przykre, chociaż tu i ówdzie otrzymywała subsydia od rodziny, a narzeczony jej Pułkiewicz dostarczał jej nawet przez dłuższy czas obiadów, kolacji i opału. Że Pułkiewicz miał szczerzy zamiar ożenienia się z nią, to wykazało śledztwo również, a świadczy o tem pismo 14 pułku ułanów jazłowieckich t. 127, z którego wynika, że P. istotnie starał się o zewożenie na małżeństwo.

Co mówią świadkowie?

Po zeznaniach J., z których przebiegało kompletne zrezygnowanie i przyciśnięcie, zeznawał lekarz dr. Kwaśniewski, który udzielił pierwszej pomocy oskarżonej, a po nim siostra jej Marysia Bożańska, która zeznała, że J. w ostatnich czasach przed tragicznym swym czynem była bardzo zdenerwowana. Z por. P. gniewała się przez pewien czas.

Przew.: Czy w chwili gdy pani zastała dziecko, przykryte kocem, robiło ono wrażenie, jakoby ktoś chciał je zadusić?

Sw.: Nie.

Przew.: Czy zauważyła pani, że dziecko ma związaną szyję?

Sw.: Nie. Dziecko pozostało przykryte aż do przybycia komisji.

Przew.: Za posadą nie oglądała się siostra?

Sw.: Owszem, starała się o posadę stętotypistki.

(Przew.: Czy miała długi?)

Sw.: P. Królowej była winna w ostatnim czasie 10.000 mka za mleko dla dziecka.

Przew.: Czy książki i zeszyty dla pani kupowała siostra?

Sw.: Tak.

Młość matki.

Obr. dr. Batycki: Kiedy dowiedziała się osk., że dziecko nie żyje?

Sw.: W trzy dni po wypadku powiedzia- lam jej to w szpitalu. Wrażenie wywarło to

na niej straszne. Siostrze zależało na życiu tego dziecka. Kochała je i starała się o nie, jak tylko mogła. Gdy zauważyła najmniejszy ślad choroby dziecka, radziła się zaraz lekarzy. Dziecko było zawsze czyste utrzymane. Cały dzień je siostra pieściła i całowała...

Następnie zeznaje świadek Anna Królowa.

Przew.: Jaki tryb życia prowadziła oskarżona?

Sw.: Nie zwracałam na to szczególnej uwagi. Wiem tylko, że płaciła regularnie czynsz i że dbała o swe dziecko. Brała codziennie dla niego 2 litry mleka. Nie żaliła się nigdy na to, jakoby Pułk. ją porzucał, ale że małżeństwo z nim się opaźnia.

Przew.: Czy wychodziła często z domu i bawiła się?

Sw.: Nie wychodziła nigdzie. Nie wyobrażam sobie, jak mogła podobny tryb życia prowadzić młoda kobieta.

Wrażenie śmierci dziecka.

Przew.: Jakie wrażenie wywarła na niej wiadomość o śmierci dziecka?

Sw.: Na drugi dzień po wypadku zawiadomiliam ją o tem. Wytrzeszczyła z przerażeniem oczy, następnie zakryła twarz rękami i zaczęła strasznie płakać. Zapytała, kiedy pogrzeb i gdzie dziecko będzie pochowane.

Pończocha owinięta była koło szyji słabo, tak, że św. miał wątpliwość, jak mogło się dziecko skutkiem tego udusić.

Punktem kulminacyjnym rozprawy są

zeznania por. Stanisława Pułkiewicza, narzeczzonego oskarżonej.

Sw. liczy lat 35 i jest oficerem 14 pułku ułanów, stacjonowanym w koszarach na Jałowcu.

Przew.: W jaki sposób przyszedł pan do znajomości z oskarżoną?

Sw.: Przedstawił mi ją jej mąż, z którym mnie łączyły stosunki przyjaźni z lat szkolnych. Pewnego razu Jesipowicz jechał do rodzki miżerny i chory. Prosił, bym go odwiedził. Był chory na nieuleczalną chorobę raka. Prosił mnie, bym zaopiekował się dzieckiem. Pomagałem w przygotowaniu pogrzebu, gdy Jesipowicz w krótki czas potem umarł. Potem bywałem w domu wdowy po nim i posyłałem jej obiady. Gdy musiała usunąć się z mieszkania na Franciszkańskiej, wynająłem dla niej nowe mieszkanie na Jałowcu i zapłaciłem za nie z góry. Chciałem ożenić się z Heleną zaraz, ale sprawa opaźniała się z powodu oczekiwania na rozstrzygnięcie sprawy zezwolenia przez władze wojskowe. Równocześnie mój stan finansowy pogarszał się z powodu ogromnych wydatków na utrzymanie 3 osób: wdowy, siostry jej i synka Witolda. Wydatki te pochłaniały całą moją gażę, nastawałem więc kategorycznie, by siostra Marysia odjechała do rodziny swej do Warszawy. Trzeba ją było ubierać, uczyć, a na to gaża moja nie mogła wystarczyć. Przeniedzy nie dawałem, bo wszystkie szły na obiady, kolacje i opał.

Przew.: A skąd osk. brała pieniądze na inne potrzeby?

Sw.: Sprzedawała biżuterję i różne rzeczy. Mieliśmy zresztą wspólną kasę i klucz od niej. Robiłem Helenie często uwagi, że wydatki są za wielkie na me sily. Poza tem jed-

nak nigdy nie miał z nią zająć na innem tli. Kilka dni przed tragedją nie odwiedziłem Je sipowiczowej.

Przew.: Czy to mogło podziałać na nią rozstrajająco?

Sw.: Możliwe, że tak. Ona mogła sobie tłumaczyć nieporozumienia pieniężne, jako „pretekst“ do zerwania stosunku narzeczonych...

Obr. dr. Batycki: Czy kochała swi dziecko?

Sw.: Cały dzień przebywała razem z dzieckiem. Szalała wprost za niem.

Obr. dr. Batycki: Czy w obecnych warunkach poślubiłby pan p. Jesipowiczową?

Świadek: Tak jest! Bezwarunkowo.

Jeden z przysięgłych: Czy po ostatnim widzeniu się rozeszliście się dobrze?

Sw.: Wyszedłem bez pożegnania.

Opinia lekarzy-rzeczoznawców.

Z kolei odczytał protokół sekcji zwłok zamordowanego dziecka dr. Różański. Wynik z niego, że brak wszelkich zmian w narządach wewn. dziecka przemawia za uduszeniem petlą. Na szyji dziecka widnieje niętkka bruzda naokoło szyji, która nawet w 1 miejscu wykazuje przyschnięce naskórka.

Przew.: Czy można przypuszczać, że wchodzi tu w grę zeznania?

Dr. R.: Nie. Przeczy temat brózdka na szyji.

Jest prawdopodobne, że czyn popełniła Jesipowiczowa w stanie częściowego już zardzenia i oszotomienia, a w takim razie mało była odpowiedzialna za swój czyn. Mogła go popełnić odruchowo.

Finał rozprawy.

Nastąpiły przemówienia prokuratora obrońcy dr. Batyckiego. Sędziowie przysięgli udali się na naradę i wydali po pół godzinie werdykt uwalniający.

Na podstawie tego werdyktu trybuna wydał

wyrok uwalniający

Jesipowiczową od winy i kary.

Na sali rozległy się oklaski.

Uwolniona opuściła natychmiast więzienie.



Skórę anty'opową dla PP. Modniarek
oraz wszelką skórę luksusową i twardą sprzedaje
najtaniej 1089
Winfer & Reiser, Lwów, Żółkiewska 37.

GUNNAR TOLNAES
w słynnym, przepięknym dramacie
„PROMETEUSZ“
Dziś Kino „CHIMERA“ 14020

Po zbrodni zbirów bolszewickich.

Wrażenie w Watykanie.

Rzym. (Pat.). Wiadomość o rozstrzelaniu ks. prałata Butkiewicza była zupełnie niespodzianym ciosem dla Watykanu, tembardziej, że tak męczysz papieski w Warszawie Lauri, jakoteż ks. Walsh, prezes misji papieskiej pomocy południowej Rosji, który w tej sprawie interweniował u władz sowieckich, wysyłali do ostatniej chwili uspokajające wiadomości, donosząc, że ks. Butkiewicz będzie ulaskawiony, a władze sowieckie zapewniały ks. W., że proces prowadzony jest ze względów czysto formalnych i że wszyscy księża będą ulaskawieni. Ks. Kardynał Gaspari sądził, że dyplomacya papieska odniosła wielkie zwycięstwo. Po otrzymaniu wiadomości o straceniu ks. Butkiewicza O. Święty padł na kolana i wraz z otoczeniem swoim modlił się ze łzami w oczach za duszę męczennika wiary.

OBURZENIE W ANGLII.

Londyn. (Pat.). Cała prasa z oburzeniem przyjęła wiadomość otrzymaną z Warszawy i Rzymu o rozstrzelaniu prałata Butkiewicza. „Daily News“ oświadcza, że sposób prowadzenia procesu i wyrok są urąganiem z prawa,

wykonanie zaś wyroku było nierozsądnym czynem zemsty. „Manchester Guardian“ zaznacza, że rozstrzelanie ks. B. oddala Rosję od reszty świata i że wyrok był w równej mierze tragiczny, jak i nieopatrny. „Morning Post“ pisze, że rząd angielski winien niezwłocznie odwołać swego przedstawiciela w Moskwie. Jest to według dziennika jedyna właściwa odpowiedź dla rządu, którego jak się zdaje, głównym zadaniem jest rozstrzelanie swych obywateli. „Westminster Gazette“ określa proces jako czyn haniebny i rekawicę rzuconą opinią całego cywilizowanego świata. „Evening Standard“ stwierdza, że decyzje sow. należy przypisać specjalnej nienawiści rządu sow. do wyznania rzymsko-katolickiego. — Rząd sow. w ostatnim półroczu nie pominał żadnej sposobności dla ułłżenia i upokorzenia kościoła katolickiego, oraz ich przedstawicieli. Należy się spodziewać, że papież zda sobie nakoniec sprawę z bezskuteczności prowadzenia pertraktacyj z rządem sowieckim. — W dalszym ciągu „Ev. Standard“ stwierdza, że proces ostatni jest dalszym ciągiem bezprzekładnego i bezlitosnego prześladowania kościoła chrześcijańskiego w Rosji i w ten sposób rząd sowiecki dąży do całkowitego wyplenienia wyznania chrześcijańskiego w Rosji.

TYTUŁOWE ROLE

w dramacie Wiktora Hugo p.t. „Lucrezia Borgia“ kreują: Liana Haid, Konrad Veidt, Bassermann, Paweł W gener, Lydja Salmonowa, Alions Fryland, Tytus Łubiński. — Reżyserja Ryszarda Oswald. „Lucrezia Borgia“ ukaże się wkrótce na ekranach „Marysienki“ i „Kopernika“.
1234

Przed „ostatecznymi“ naradami „Piasta“ z prawicą.

Warszawa. (telef.). Wczoraj mówiono w kuloarach sejmowych o tem, że w Krakowie odbędą się w tych dniach jakieś tajemnicze narady władz naczelnych „Piasta“ i niektórych czynników prawicy. Pogłoskom tym jednak nie przypisywano większego znaczenia.

Jest rzeczą pewną, że dnia 7-go bm. odbędzie się spotkanie między Korfantym a Witosem w Katowicach, na którym poseł Witos, według swych „pobożnych“ życzeń, chce aby ostatecznie doprowadzić do porozumienia z prawicą.

Arogancka nota sowietów.

Warszawa. (AW.). Rząd sowiecki wysłał 31. marca br. do rządu polskiego notę w związku z interwencją Polski w sprawie procesu arcyb. Cieplaka i tow. Nota rosyjska utrzymana w tonie aroganckim usiłuje sprowadzić znaczenie pro-

cesu do spraw czysto wewnętrznych rosyjskich. Nota nadeszła dzisiaj i została natychmiast przesłana telegrafem iskrowym do Spawy. Ministerstwo spraw zagr. przygotowuje odpowiednio dośadną odpowiedź.

„Sprawiedliwość katów moskiewskich“.

Warszawa. (Telef.). (z). Charakterystyczne jest, że „Vorwärts“ poświęca egzekucji moskiewskiej artykuł zatytułowany „Sprawiedliwość katów moskiewskich“. W artykule tym pisze „Vorwärts“, że rząd sowiecki pogrzebał tym aktem

wszelką możliwość dojścia do porozumienia z Watykanem i doprowadził do niezwykłego naręczenia stosunków z Polską i Anglią.

—OO—

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 4. kwietnia 1923.

Akcje handlowe i przemysłowe.

| | Placą | Zadają | Transakcje od do |
|-------------------|------------|--------|------------------|
| Brow. wów | 147000— | 151000 | 150000—1 0000 |
| Chodorow | 64000— | 70000 | 69000—63000 |
| Karpat | 12500— | 13500 | 11000—00 000 |
| Cmielów | 44000— | 49000 | 45000 |
| „Galicia“ | 2,700,000— | — | — |
| „Gafota“ or | 7000 | 8000 | 7250—7500 |
| „Córka“ | 58000 | — | — |
| „Oikos“ | 96000— | 100000 | 97000—99000 |
| „Parowozy“ | 35000— | 41000 | 36000—40000 |
| „Patria“ | 56000— | — | — |
| „Pezet“ | 8500— | 9500 | 9000 |
| „Pocisk“ | 7400— | 8400 | 7500 |
| „Polski Glob“ | 9000— | — | — |
| „Polska nafta“ | 11000— | 12000 | 11000—0000 |
| Tow. P. Bud. | 8000— | — | — |
| P. Tow. handl. | 4000— | — | — |
| Polsot | 7200— | — | — |
| „Potęga“ hut. z. | 11000— | — | — |
| „Rakozawa“ | 43000— | 47000 | 46000— |
| „Sierasz“ elekt. | 8000— | 9500 | 9000 |
| „Sierasz“ gór. | 65000— | — | — |
| „Tapego“ | 38000— | 00000 | 00000 |
| Zieloniewski | 112000— | 115000 | 114000—112500 |
| „Zagłębie Polaka“ | 10000— | — | — |

DEWIZY.

| | Placą | Zadają | Transakcje |
|----------------------|---------|---------|-----------------|
| Londyn | 202000— | 201000 | 205000—2 10000 |
| Paryż | 2780— | 2800— | 2300— |
| Zurych | 8050— | 8140— | 8150—8050 |
| Praga | 1265— | 1285— | 1275—1295— |
| Budapeszt | 1050— | 1070— | — |
| Wiedeń | 0 6 1/2 | 0 5 2/3 | 0 6 1/2—0 6 1/2 |
| Berlin | 2 05 | 2 7 | 2 05—2 08 |
| Belgrad (w dinarach) | 420— | 440— | — |
| Nowy Jork | 43050— | 43550— | 43300—43400 |
| Mediolan | 2140— | 2160— | 2150—0000 |
| Bukareszt | 210— | 220— | 215 |
| Bruksela | 2410— | 2460— | 2450 |
| Kopenhaga | — | — | — |
| Finlandja | — | — | — |
| Holandja | 16800 | 17 00 | 17400 |
| Szwecja | — | — | — |
| Norwegja | — | — | — |

Giełda zagraniczna.

Zurych, 4. kwietnia 1923.

| | |
|----------|---------|
| Berlin | 0 32 58 |
| Praga | 16 10 |
| Warszawa | 0 01 30 |
| Wiedeń | 0 0076 |

Lwów, 5 kwietnia 1923.

Dolary amerykańskie 42000— — — — — 13.
dymki i dwójki 41500— — — — —
skie 41600—00000, jedni dwójki 40500—00000
marki niemieckie 2 75— — — — — setki 2 05—
0—, drobną 2 42—0 00, leja 205 00—000 00
drobna 195 00—000 00, czeskie korony 1230—
0000, drobna 1210 00—0000 00, ruble 5-setki
350 00—000 00, setki 300 00—000 00 25-ru
blówki 110 00—000 00 franki franc. 2750—
0000 00; funty sterl. 198000—000 000, franki
szwajcarskie 7900—0000 — Złote: 20-kor.
195000—000000 20-frank. 180000—000 000
20-markówki 215000—000000, 10-rublówki
230000—000000, srebrne korony austriackie
2900—0000, korony 7350—0000 ruble 11800
0000.—

FRANCUZI ZAJĘLI DALSZE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE.

Warszawa. (telef.). Z Berlina donoszą: Francuzi zajęli w ciągu 4-go kwietnia cały szereg nowych zakładów przemysłowych w Zagłębiu Ruhry.

Napreżone stosunki między Anglią a Rosją.

Prasa angielska żąda odwołania przedstawiciela angielskiego z Moskwy.

Warszawa. (AW.). Według wiadomości „Rzplitej“ z Londynu stosunki dyplomatyczne między Anglią a Rosją są bardzo napreżone. Angielskie koła dyplomatyczne przyjęły ze szczególnym oburzeniem odpowiedź rosyjską, utrzymaną w tonie prawie ordynarnym.

Prasa angielska pętnuje notę jako prowokację i domaga się ostrego wystąpienia przeciw Sowietom.

Dzienniki domagają się odwołania przedstawiciela angielskiego w Moskwie.

—OO—

Dalsza koncentracja wojsk ros. w Bessarabji.

Warszawa. (Tel.). (z). Z Belgradu donoszą: koncentracja wojsk rosyjskich na granicy Bessarabji trwa w dalszym ciągu. W Belgradzie sądzą,

że ostatnia wzyta królowej rumuńskiej w Belgradzie stoi w związku z tą koncentracją.

—OO—

Prem. Sikorski za szeroką koalicją stronnictw.

Warszawa. (telef.). Korespondent „Kuryera Porannego“ był w Spale i uzyskał rozmowę z prem. Sikorskim. Z rozmowy tej wyniósł korespondent wrażenie, że premier Sikorski wierzy przede wszystkim w możliwość dojścia do wzajemnych stosunków między frakcjami parlamentarnymi, co mogłoby doprowadzić do szerokiej koalicji nieopartej na wyłączności, przy przewadze jednej lub drugiej strony rzby. Warę tę opiera premier na

pewnem uspokojeniu, jakie zaszło w stosunkach sejmowych. W dalszym rozwoju tych stosunków możnaby było rozszerzyć podstawy parlamentarne, na których Rząd mógłby oprzeć się w swej pracy państwowej, ale rozszerzenie tych podstaw musiałoby iść w obydwóch kierunkach. Z dalszych słów premiera wynikało, że pragnąłby on bardzo, aby doszło do tak ujętek koalicji.

—OO—

Zwrot w polityce Niemiec.

Warszawa. (telef.). Z Berlina donoszą: Kategoryczne zaprzeczenie wiadomościom o rzeźmo projektowanej interwencji Watykanu w sprawie Zagłębia Ruhry, wpłynęło radykalnie na zmianę politycznej sytuacji Niemiec. W politycznych kołach berlińskich zapewniają, że kanclerz skapitulował wobec taktyki socjalistów i lewicowych członków rządu. Socjaliści i lewicowcy członkowie rządu Rzeszy proponują zabieganie o interwencję między-

narodowych sfer socjalistycznych za pośrednictwem przywódcy angielskiej partji pracy Macdonalda. W związku z przewidywanym nowym zwrotem w politycznej taktyce niemieckiej pozostają pogłoski, jakie rozeszły się w Berlinie po świętach, odnośnie do rzekomego zamiaru ustąpienia kanclerza Cuno i ponownego powołania dra Wirtha na stanowisko kanclerza.

—OO—

WIEC PROTESTACYJNY W SPRAWIE ROZSTRZELANIA KS. BUTKIEWICZA.

Warszawa. (Telef.). (z). Na dziesiątą godzinę 18, zwołuje Związek Polskich Stowarzyszeń na plac Teatralny wiec protestacyjny w sprawie rozstrzelania prałata Butkiewicza. Między godz. 17—18 będą zamknięte wszystkie sklepy na znak protestu.

PRASA ŚWIATOWA O WYPADKACH W ESSEN.

Warszawa. (Telef.). (z). Prasa całego świata i wyjątkiem prasy niemieckiej i kilku organów niemieckiej prapagandy w Londynie, omawiając krwawe wypadki Wielkanocne w Essen stwierdza, że wina za nie spada wyłącznie na niemiec-

kich nacjonalistycznych agentów. Nawet „L'Humanite“ paryska zaznacza, że wśród tłumy znajdowali się nacjonalistyczni studenci niemieccy, którzy zaczęli obrzucać kamieniami spokojnych żołnierzy francuskich. Z pism niemieckich tylko jedna „Rothe Fahne“ wyłamuje się z pod rozkazów i pisze, że winowalcami wypadków byli niemieccy prowokatorzy.

„RZECZPOSPOLITA“ PRZESTANIE WYCHODZIĆ.

Warszawa. (telef.). W kołach dobrze poinformowanych w Warszawie obiega pogłoska że „Rzeczpospolita“ ma już dni policzone. Podobno wymówiono już wszystkim współpracownikom z terminem miesięcznym.

PRZED KONFERENCJĄ PAŃSTW SUKCESYJNYCH W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Warszawa. (Tel.). (z). Z Rzymu donoszą: — Mussolini postanowił zaprosić przedstawicieli państw sukcesyjnych na naradę w sprawie odszkodowań. Zaproszenie takie otrzymała już Polska, Czechosłowacya i Jugosławia.

Protesty Lwowa przeciw zbrodni sowieckiej.

Wieść o nieludzkim zamordowaniu śp. ks. prałata Butkiewicza przez sowieckich zbirów wywołała

ogromne wrażenie również we Lwowie.

O niczem innym nie mówiono wczoraj przez cały dzień, a gromkie słowa oburzenia, wyrazy serdecznego żalu,

słyszało się ze wszystkich stron.

Przedewszystkiem protestowała wczoraj w imieniu całego społeczeństwa lwowskiego

Rada miejska naszego grodu

Prez. Neumann w ostrych słowach napiętnował barbarzyński czyn rządu sowieckiego,

oraz wyraził hołd niezwykłym cnotom i bohaterskiemu charakterowi zamordowanego Kapłana,

który za spełnienie obowiązku padł jak żołnierz na posterunku. Rada miejska przez powstanie z miejsc uczciła heroiczną śmierć wiernego syna Kościoła i Ojczyzny.

Wczoraj wieczorem odbyło się również protestujące zebranie obywatelskie, zwołane przez „Chrześcij. Związek Jedności Narodowej“ w sali Tow. Pedagogicznego. Zagaił dr. Opieński, przewodniczył prof. Oziębły. Wśród przemówień, które były jednym głosem oburzenia i protestu przeciw zbrodni czerwonych katów, wspomnieć trzeba o przemówieniach mec. dra Godlewskiego, inż. Jarosza, p. Wojtowicza, sen. Sicińskiego, ks. infuł. Zajchowskiego, wreszcie posła bryg. Mączyńskiego. Wysunięto myśl postawienia pomnika śp. ks. Butkiewiczowi oraz zainicjowania wielkiej akcji protestującej tak ze strony społeczeństwa, jak i rządu polskiego.

Wiadomości bieżące.

Mianowanie konserwatora zabytków przedhistorycznych dla Małopolski wschodniej. Polska cała podzielona została na szereg okręgów konserwatorskich, w których troskę o zachowanie i całość zabytków powierzono poszczególnym konserwatorom historycznym i przedhistorycznym. Największy okręg lwowski, obejmujący trzy województwa Małopolski posiada już oddawna konserwatora zabytków historycznych, ale ostatnio dopiero zamianowany dnia został przez Minister-

Jeszcze tylko krótki czas SAMSON i DALILA

1211

Podwyżka taryfy towarowej na kol.

Warszawa. (Pat.). Ministerstwo kolei komunikuje: Wzrost cen na wszystkie towary, który się dokonał w ciągu lutego i marca pod wpływem spadku marki, zmusił ministerstwo kolei do odpowiedniego przystosowania taryf przewozowych, a to w celu zapobieżenia nadmiernemu zwiększeniu nadoboru. Ponieważ ogólny poziom cen wzrósł przeszło o 100 proc., przeto postanowiono podnieść w takim stopniu taryfy. Sprawa ta była przedmiotem obrad Komitetu parytetynego państwowej Rady kolejowców, który wypowiedział się za podwyższeniem opłat jedynie o

75 proc., żądając zarazem udzielenia specjalnych ulg eksportowi oraz odroczenia tych zmian do 15. kwietnia. Na naradzie przedstawicieli min. skarbu, przemysłu, handlu oraz kolei, zgodzono się na żądane odroczenie, ale nie znaleziono podstaw do zmiany 100 proc. normy podniesienia opłat przewozowych. Co do eksportu uznano za słuszne podwyższenie taryf na eksport przetworów naftowych jedynie o 50 proc. a specjalnie dla wywozu przez Gdańsk morzem nawet z zachowaniem poziomu dzisiejszych opłat.

—OO—

stwo Oświaty, konserwator przedhistoryczny w osobie p. Bohdana Janusza. Nowomianowany konserwator ma za sobą długoletnią praktykę w dziedzinie prehistorii i to w czasach, kiedy mało kto jeszcze pracował w tym zakresie. Wybitnie konserwatorskiego typu jest zwłaszcza obszerne jego dzieło, wydane przez lwowskie Towar. Naukowe z 1918 r. pt.: „Zabytki przedhistoryczne Galicji wsch.”, owoc dziesięcioletniej pracy i pierwsze tego rodzaju dzieło w naszej literaturze. Prócz tego znane są jeszcze jego „Typy etniczne i kulturalne w prehistorii Galicji wsch.”, „Z paleoantropologii Galicji wsch.”, „Z pradziopów ziemi lwowskiej”, „Kultura przedhistoryczna Podola galic.”, popularny wykład prehistorii pt.: „Człowiek przedhistoryczny” i długi szereg rozpraw w najważniejszych czasopiśmie naukowych, polskich i obcych. P. B. Janusz był długoletnim współpracown. warszawskiego „Wszechświata” i „Ziemi”, krakowskich „Wiadomości numizmatyczno archeologicznych”, lwowskich „Na ziemi naszej”, korespondentem Antiquitäten-Zeitung”, Tow. Krajoznawczego w Warszawie, — Tow. Numizmatycznego w Krakowie, pracując też jako dziennikarz i korespondent pism lwowskich. Na nowem stanowisku czeka p. Janusza odrobienie wielkich zaległości za szereg lat, w których Małopolska Wsch., jako najbogatsze w zabytki terytorium Polski, pozostawało bez opieki konserwatorskiej. Nominację p. Janusza powitać należy z zadowoleniem, gdyż daje ona rękojmię, że w dziedzinie prehistorii rozpocznie się u nas żywa, konsekwentna praca.

(x) Dwa udane przedstawienia na dochód Obrońców Lwowa, stanowiące atrakcję w swoim rodzaju dla publiczności lwowskiej, odbyły się w oba dni świąteczne w sali Sokoła przy ulicy Zimorowicza z udziałem bardzo licznej zespołu artystów. Wystawiono wyborną rewję satyryczną w 3 obrazach, pióra Stefana Rayskiego pt.: „Ach ta wiosna!” w której wyróżnili się bardzo dobrą interpretacją swych ról panie: Drelińska, Ościńska, Bogdańska, Franciszka Bartosz, Sachniewska, Werden, M. Hugetówna, Hel. Daukszanka, Temkówna, Wanatówna, Staruszkiewiczówna, a z artystów pp.: Kaz. Bajon, reżyser Dawidowicz, baryton J. Kraus, Flam-Plomieniński, Wanat, — Burger, Potocki, Zajęczkowski i l. Podobały się ogólnie nadto oklaskami typy: Urzędnika z mnożniem, eulenburczyka, Redukcyi szynków, kokalnistek, Fanny Dittner itd., a szczególną wesołość i oklaski wywołał doskonały duet śpiewno-taneczny art. operetki pp. Kopczyńskiego i Wolańskiej, p. Bajon oraz p. Dawidowicz, jako

Mojsie Cynober. Akompaniował kapelmistrz operetki krakowskiej p. Nadgryzowski. W przerwie urządzono „Konkurs piękności”, w który 1-szą nagrodę zdobyła w niedziedę, uznana za najpiękniejszą na sali p. Janina Dzlunekówna. Nagrodę tę (temper haczkow.) ofiarowała p. Dz. na mogiły poległych Obrońców Lwowa, a z licytacji na cel ten wpłynęło 43.000 Mk. Podobnie z ofiarowanej drugiej nagrody przez p. Jadwigę Baderle na Obrońców Lwowa uzyskano przy licytacji 29.000 Mk. Publiczność oklaskiwała gorąco wykonawców rewji, a przedstawienie opuszczała z pełnem zadowoleniem estetycznym i przekonaniem — że przyczyniła się do polepszenia doli wdów i sierot po naszych żołnierzach.

Rozmaitości.

(?) Falszywa studentka. Pewien bogaty ziemianin wracał niedawno temu z Berlina do swoich dóbr na Śląsku. W pociągu poznał młodą pannę, która przedstawiła się jako studentka medycyny Nely Falkenstein. Studentka opowiadała, że rodzice jej mieszkają w Holandji, a ona studjuje medycynę w Berlinie. Dodała też, że pragnęłaby wrócić do obecnej siedziby gdzieś na wsi. Bogaty ziemianin zaproponował jej, aby pojechała do jego rodziny. Wesołe, miłe usposobienie tej towarzyski podróży podsunęło mu myśl, że jego chorowita żona ucieszy się, gdy ją przywiezie do domu takiego gościa. Rzecz ma studentka przyjęła zaproszenie, a miała istotnie szczególny dar zjeżdżania sobie ludzi, bo zarówno żona owego ziemianina jak i wszyscy domownicy polubili ją bardzo i darzyli ją wielkiem zaufaniem. Po jakimś tygodniu rzekoma studentka obznał mion już dokładnie ze stosunkami tej rodziny w mieście, skorzystała z tego, że ją do miasta wysłano po zakupy, nabrała u kupców mnóstwo rozmaitych rzeczy, u krawcowej kostjum, jaki ta uszyła dla żony owego ziemianina, u szewca dwie pary bucików i z tem wszystkiem ulotniła się. Na razie ślady tak zręcznie za sobą zatarła, że policja nie może jej wysledzić.

(?) W szponach szantażystki. Sądy berlińskie rozpatrują teraz sprawę, która rzuca

ciekawy refleks na stosunki obyczajowe obecnych czasów. Oto oddał na służącą amawia trzynastoletnią córkę swoich byłych i był bodawców do kradzieży i dziewczynka taże się ofiarą sprytnej szantażystki. Kradnie z domu pieniądze, po em kasetkę z klejnotami, srebrne nakrycie, w końcu ucieka i strapie i rodzice szukają jej przy pomocy policji. Dziewczynka chciała się rzucić do kanału z rozpacz i wstydu, w końcu wyznała rodziom wszystko. Oddalona służąca sprowadziła ją na bezdroża a potem wyzyskiwała w ten sposób, że pod groźbą donosu do sądu, wymuszała na niej, aby krađa z domu rodziców, co się ukraść dało. Rodzice dziewczynki nie domyślali się, kto ich okrada i dopiero, kiedy córka zniknęła z domu wpadli na to, że to ona jest tą domową złodziejką. Policja uwięziła służącą i Obecnie sąd wytoczył jej proces o wymuszenie.

Z teki aforyzmów.

Bywają trucizny, których chemicznie zbadać nie można, a jednak są śmiertelne, gdyż zarażają serce.

Nadesłane.

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

ZEFIRY

OXFORDY, PERKALE, KRETONY

POLECA HURTOWNIE I DETALICZNIE
PO CENACH FABRYCZNYCH

KATOLICKA

HURTOWNIA TEKSTYLNIA

WE LWOWIE

45 RYNEK 45

(róg ul. Grodzickich)

Kronika sportowa.

I. L. K. S. „Czarni” donosi: Zebranie sekcji lekko-atletycznej odbędzie się w sobotę dnia 7. bm. o godzinie 7 wieczorem, w lokalu klubu ul. Rutowskiego l. 8.

Sekretaryat I. L. K. S. „Czarni” podaje do wiadomości, że od 1. kwietnia lokal klubu otwarty jest od 7—8'30 w wieczorem. Tam też przyjmują się wkładki i wpisy nowych członków.

Pobyt Cracovii w Danii. W pierwszy dzień świąt wiekanocnych poniosła Cracovia porażkę w matchu ze znanym duńskim klubem footballowym Aarhus. Nazajutrz jednak w rewanżu wygrywa wobec tłumów publiczności wspaniałym wynikiem 6:1. Przyczyną klęski pierwszego dnia była dwudniowa podróż oraz męcząca podróż morzem.

Wprost z Kopenhagi drużyna polska wyjechała do Szwecji.

Kolegium Sędziów LZOPN. komunikuje: Obsada zawodów o mistrzostwo na dzień 8 kwietnia br.: Polonia I. — Pogoń I. w Przemyślu — p. Dr. Dużyk Tad. — Czarni I. — Lechia I. p. Boder Franc. — sędziowie liniowi pp. L'pecki i Radoń. Hasmona I. — Rewera I. p. Engel — sędziowie liniowi pp. Grzyb i Poles. Pogoń II. — Błaż H. p. Bober Władysław. Czarni II. — Lechia II. p. Schargeb Natan. Sparta—Jutrzenka p. Berenhaut Emil. Kluby, które są gospodarzami, mają zawiadomić wymienionych sędziów o godzinie i miejscu spotkania.

Zawody narciarskie na Semmeringu (skok). 14 współzawodników. 1. Hans Ede (Zell am See) 37 mtr. 2. Hans Rucker 30 i pół mtr. Sepp Blidstein rekord w skoku na Semmeringu 47 mtr.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

TEATR WIELKI

Czwartek 5 kwietnia o godz. 7 „Orle“ sztuka w 6 akt. Rostanda.

Piątek 6 kwietnia o godz. 7 „Hugenoci“ opera w 3 akt. Mayerbeera.

Sobota 7 kwietnia o godz. 3 „Tosca“ opera Pucciniego.

Niedziela 8 kwietnia o godz. 3 „To co najważniejsze“ sztuka w 4 akt. Jewreimowa (po raz ostatni).

Niedziela 8 kwietnia o godz. 7 „Hugenoci“ opera w 3 akt. Mayerbeera.

TEATR MAŁY

Czwartek 5 kwietnia o godz. „R. H. inżynier“ komedia w 3 akt. Winawera (po raz ostatni).

Piątek 6 kwietnia o godz. 7 „Brat marnotrawny“ komedia w 3 akt. Wilde'a.

Sobota 7 kwietnia o godz. 7 „Brat marnotrawny“ komedia Wilde'a.

Niedziela 8 kwietnia o godz. 7 „Brat marnotrawny“ komedia Wilde'a.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek 5 kwietnia o godz. 7 „Frasquita“ operetka w 3 akt. Lehara.

Piątek 6 kwietnia o godz. 7 „Rozkosze domowego ogniska“ farsa w 3 akt. Blssona.

Sobota 7 kwietnia o godz. 7 „Frasquita“ operetka w 3 akt. Lehara.

Niedziela 8 kwietnia o godz. 3 „Japonka“ operetka w 3 akt. Benatzkyego.

Niedziela 8 kwietnia o godz. 7 „Frasquita“ operetka w 3 akt. Lehara.

—OO—

Teatr art. lit. „UL“, Ossolińskich 1. 10. — Program świąteczny od 1. do 10. kwietnia b. r. 1) Prolog; 2) Wielki dziań koncertowy, 10 solowych numerów; 3) Występy duetu tanecznego „2 Chateaux“; 4) Występy Potra Wolskiego, koncertmistrza na balafajce i Maryi Mazurkiewicz; 5) Farsa w 1 akcie z francuskiego „Wesoły Areszt“. Początek o godzinie 8-mej wiecz.

—OO—

Teatr Bagatela ul. Rejtana 3. Od 1 kwietnia br. Prolog pióra Z. Żywckiego wypowiedziany przez B. Kamiński Część I. „Ach tak??“. Blueitka w trzech epizodach pióra Bebe. Część solowa, Koszucki i Faliszewska tańce. B. Bronowski — B. Kamiński? Gronowski? Część III. „Niespokojna noc“ farsa, opracowana przez Bebe. Początek o godzinie 8. w wieczór.

—OO—

„Brat marnotrawny“ Oskara Wilde'a, który przyniemy po raz pierwszy w Teatrze

Małym w piątek, należy do jednej z najciekawszych sztuk angielskiego pisarza. Swojego czasu premiera tej sztuki wywołała najsprzeczniejsze zdania krytyki, która jednakowoż przyznała jej pierwszorządne walory, przedewszystkiem zaś przepyszny błyskotliwy dialog, w którym nieprześcignionym mistrzem jest Wilde i nieoczekiwanie śmiało powiedzenia i wzroty. Godzi się podnieść, że przekładu „Brata marnotrawnego“ dokonał znany pisarz B. Gorczyński.

Halna Biłńska - Czarnowska. Świetna artystka naszej sceny, której doskonale kreacje w szeregu sztuk, pamiętają bywalcy teatralni, występuje obecnie gościnnie w miastach Małopolski Wschodniej w otoczeniu teatru Cudnowskiego. Pozyskanie tak pierwszorzędnej siły przyczyni się niewątpliwie do dużych sukcesów tego teatru na prowincji. Biłńska-Czarnowska gra główną rolę w „Samsonie i Dalilu“ Svena Langego.

† **Józef Okołowicz,** dyrektor Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, zmarł onegdaj w biurze tegoż Urzędu.

Zebrań Dyskusyjne Pracowników Państwowych. W sprawie nowego projektu ustawy uposażeniowej oraz emerytalnej urzędza Międzyzwiązkowy Obszerniejszy Komitet Pracowników Państwowych Województwa lwowskiego zebrań dyskusyjne, które odbędzie się w piątek, dnia 6 kwietnia br. o godzinie 6., wieczór, w sali Nr. 1, Sądu Okręgowego karnego przy ul. Batorego 3, I. piętro we Lwowie. Na zebrań powyższe zaprasza się uprzejmie P. T. Panów Senatorów i Posłów oraz członków Międzyzwiązkowego Obszerniejszego Komitetu Prac. Państw. Za Prezydium M. O. K. P. P.: Przewodniczący: Dr. Juliusz Makarewicz, sekretarz generalny: Henryk Kwiatkowski.

Uruchomienie Dyrekcyi Cel we Lwowie. — Z dnem 1. kwietnia 1923, została uruchomiona Dyrekcyja cel we Lwowie, ul. Rutowskiego 17 — z terytoryalnym zakresem działania na obszar Województw Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

Związek Adwokatów Polskich. Dnia 5-go kwietnia br. we czwartek o godzinie wpół do 7. odbędzie się w sali Towarzystwa Politechnicznego zebrań odczytowe, na którem kol. Prof. Dr. Nowotny wygłosi referat o Projekcie Nowej Organizacyi sądowej. Na zebrań to zaprasza się członków Tow. Prawniczego, Związku sędziów i Z. A. P.

Konferencya w sprawie wystawy okrężnej na statku „Lwów“. W sobotę dnia 7. kwietnia, o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej konferencya, celem omówienia udziału tutejszych zakładów przemysłowych w wystawie okrężnej na statku „Lwów“ zainicjowanej przez Ministrestwo Spraw Zagranicznych. Ze względu na ważność sprawy, pożądanym jest jak najliczniejszy udział w konferencyi przedstawicieli zakładów przemysłowych.

Podróż inspekcyjna ministra robót publicznych. Min. rob. publ. Inż. Lopuszański, bawiący chwilowo we Lwowie, wyjeżdża we czwartek rano do Rozwadowa w podróż inspekcyjną. Ministrowi towarzyszyć będą dyrektor odbudowy inż. Welcher i dyr. państw. Zakładów na Persenkówce inż. Zwoliński. Po lustracyi lasów rozwadowskich i tartaków państwowych w Kępie, udaje się min. do Warszawy.

(rs) 2 noże w plecach. Odnośnie do notatki pod tym tytułem w nrze z 4. bm. prosiu Józef Kostanowicz, że 1) w święta nie bawił się z ułanami, ale napadnięty został przez nich na ulicy Kopernika; 2) nie przebił Walentego Sawki, nie zna go wcale, ani z nim niema nic wspólnego.

OLBRZYMIĘ ARCYDZIEŁO współczesnej sztuki kinematograficznej, przewyższające największe dotychczasowe filmy wysławowe, p. t.: SAMSON I DALILA, wyświetlają obecnie w „Marsyślońce“ i „Koperniku“. Tak bogatego przepychu, tak olbrzymich scen masowych oddawna nie widziano na ekranie. Oryginalna fascynująca treść nie pozwala ani na chwilę osłabnąć napięciu nerwów. Lubieżna i przewrotna, cudownie piękna o posągowych kształtach kobieta kocha miłością okrutną. Nasyciwszy się rozkoszą, każe oślepić mężczyznę, który śmiało prosił o jej względy. — A zaspokoiwszy żądzę krwi, znów pragnie kochać i uśmiercać. Samson i Dalila — to dramat dwu epok: starożytnej i współczesnej, to film — który oszałamia rozmachem i potęgą. — Samson i Dalila wyświetlany będzie jeszcze tylko przez kilka dni.

—OO—

Zarząd telefonów lwowskich

podaje do wiadomości, że opłaty abonamentowe z dniem 1-go kwietnia 1923 zostały zmienione w sposób następujący:

I. kategoria 128.000.— Mkp. kwart. dla mieszkań prywatnych.

II. kategoria 180.000.— Mkp. kwart. dla biur, kantorów i tp.

III. kategoria 300.000.— Mkp. kwart. dla sklepów, banków, hoteli, restauracji i tp.

Za aparat dodatkowy Mkp. 100.000.— kwart.

Opłata jednorazowa przy zamówieniu telefonów wynosi 1.200.000.— marek. 1257

—OO—

Telegramy zamorskie. Zwraca się uwagę P. T. Publiczność, że telegramy zamorskie oznaczeniem „Via P. Q.“ idą kablami francuskimi a nie niemieckimi. Należy tedy umieszczać w telegramach zamorskich znak „Via P. Q.“ 15954

—OO—

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Piątek 6 kwietnia: Prof. E. Feuermann, wiolonczelista. 1252

—OO—

Każdy się o tem przekonał, że optyczne, miernicze i gorzelniarne artykuły kupuje się najtaniej u firmy **Schall i Eichler**, Lwów, pl. Marjacki 7 (wejście przez bramę (od kawiarnia „de la Paix“). 15763

—OO—

Radowska Cykorja „Mokka“ 25309

—OO—

DLA BIEDNYCH WDÓW. Niejednokrotnie już zwracaliśmy się do ofiarności naszych P. T. Czytelników i Czytelniczek o poparcie jedności biednych i nieszczęśliwych. Apel nas nigdy nie zawiodł — nie wątpimy też, że i teraz nas nie zawiedzie. W tym wypadku zwracamy się o pomoc dla dwóch wdów, chorych i do pracy niedośćnych, do tego każda z nich opiekuje się chorem na gruźlicę dzieckiem. Odyby kto chciał się nieszczęśliwymi zająć osobliście, Redakcyja nasza wskaże ich adres na żądanie. Łaskawe datki prosimy nadsyłać:

„DLA BIEDNYCH WDÓW“

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ



Spieszcie skorzystać ze znakiem! Na Sezon Wiosenny i Letni!!!

Nie przepłacajcie! Kupujcie tylko z pierwszych rąk. — Nie przysłuchujcie się opowiadaniom o zwyżkach.

Zakupując duże transporty materiałów bezpośrednio z fabryk oraz robiąc duże obroty handlowe, mamy możność prz z czas graniczny wysłać każdemu zaliczeniem po cenach hurtowych: 3 metry pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materiału (czysta wełna w dobrym gatunku i śliczne desenie, bardzo trwałe, efektowne) w drobnitkie kręteczki, gładki, nekrapiany lub w raski o wyobie jedw. b. miękki, niezbędny dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie lub kostjum. Kolory: granatowy, zielony, brązowy, szary, opielaty, wiśniowy, melange, kowekot za 3 metry 16500 Mk; na damski kostjum 3 i pół metra 132500 Mk. Materiał wyższego gat. „B“ lepszy h fabryk gwarantowanej jakości za 3 metry 24000; 3 i pół metra 28000 Mk.

Polecamy po starych cenach: Bostony na czarne lub granatowe ubranie. Boston „A“ 6000 Mk za metr, „B“ 75000 Mk., „C“ 90000 Mk., „D“ 120000 Mk., „E“ 150000 Mk. za metr.

Na letnie ubrania polecamy kamgarny najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gatunek I. 8000 Mk., II. 95000 Mk., III. 110000 Mk. za metr.

Na życzenie Klientów dodajemy do każdego odcinka na ubranie pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizlkę, do rękawów i spodni po 65000 Mk, z lepszych gatunków po 85000 Mk.

Kupony na spodnie wizytowe, czarne tło w białe paski czysto wełniane po 7500 Mk., kamgarnowe po 13000 Mk.

Materiały damskie: Materiał „Wool“ czysto kamgarnowy nadający się na śliczne i tne suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach po 40000 Mk. za metr. Na su nie wizytowe polecamy materiał matowy we wszystkich kolorach po 47500 Mk. za metr (na su nie gotrze ba 3 i pół metra). Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19000 Mk. za metr, wyższego gatunku 21500 Mk. Sztuczki na całe spodniczki po 35000 Mk., na całe bluzki po 25000 Mk.

Materiał „Trykotina“ we wszystkich kolorach w najlepszym gatunku za odcinek na całą suknię 90000 Mk., na bluzkę 50000 Mk.

Płótna na bieliznę, pościel i t. p. sztuczka 17 metrów po 15000, 17000 i 195000 Mk.

Płócienna białe w paski na ubranka dzieciinne, bieliznę, fartuszki i t. p. Mk. 820 i 100 za metr.

Zelony zagraniczne na koszule 10500 i 11500 mk. za metr.

Prześcieradła białe (rozmi. 3 mtr) szerokość natura na po 38000 Mk.

„Tyk“ na wyspy najlepszego gatunku gwarantowane nie przepuszcza pierzy po 11500 Mk. i 12500 Mk.

Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powłok w kraty i kwiaty po Mk. 1000 i 11000 Mk.

Całki bardzo trwałe i praktyczne po 8000 i 11000 Mk., podwójnej szerokości najlepszego gatunku po 20000, 50000 i 30000 Mk.

Obrusy białe desen. duże na 6 osób od 30000 do 45000 Mk.

Ręczniki wafłowe trwałe w praniu po 11000, gładkie 12000 Mk.

Dymka biała na kałony 11000 mk. za metr.

Surwka (metka) biała, kremowa od 8500 do 10000 Mk.

Chusteczki do nosa białe i kolorowe od 24000 do 30000 mk. za tuzin. Koldry pluszowe czysto wełniane desen. puszyste, z powodu swych kolorów i deseni są ozdoba sypialni po Mk. 11000 i 13000 Mk. Takie same cienne bez deseni po 85000 Mk. Kądy na laska pikowe, kolorowe władne desenie 70000 Mk. za sztukę. Chustki w najmodniejsze kraty różnych deseni, duże, zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie w śliczne desenie po 10000 i 13500 Mk.

Koszule męskie zefirowe, dzienne w modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 39000 i 40000 Mk. Gotowe koszule nocne po 27500 i 30000 Mk.

Kalesony męskie z tyrdowskiej dymki po 25000 Mk.

Koszule damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 27500 Mk.

Reformy damskie białe, czarne, kolorowe po 14000 Mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku.

!!! BEZ WSZELKIEGO RYZYKA !!!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować: 1141

DO SKŁADU FABRYCZNEGO

„Warszawska Spółka Manufakturowa“
WARSZAWA, ul. JASNA 18/20.

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonani się co do gatunków towarów i cen. Od naszych Klientów otrzymujemy dużo podziękowań. Wszyscy nasi Klienci są zadowoleni, gdyż przy wykonaniu zamówień dokładamy wszelkich starań ku temu, wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnym zaufaniem. Kooperatywom i Kółkom Rolnym dogodnie warunki.

Polska Spółka
Drzewna

„OPAL“ Ska z ogr. oj. Lwów
Lesna Sapielby 1. 13

ma do natychmiastowego sprzedania:

1. Kopalniaki w ilości 10.000 m³
2. Kloce w ilości 500 m³
3. Żerdzie zwane łaty 200 000 mtr. bieżących
4. Palki do regulacji rzek 600 kóp 1256
5. Drzewo opałowe grabowe 50 wag.

Drzewo materiałowe jest świeżek i jodła, dostawa loco wagon od 8—12 wag. dziennie. — Pośrednictwo wykluczone.



SA farby do włosów, które dobrze farbują ale — szkodzą.
SA farby, które nie szkodzą włosom, ale źle farbują

„JUVENOL“

barwi szybko i dokładnie na naturalne kolory, nadaje włosom miękkość i połysk, z pełnie nieszkodliwy, łatwy w użyciu — Żądajcie w perfumeriach i składach aptecznych. 593

Parfumerie d'Orient, Varsovie.

Dr. Anna Regulowa

przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godz. 3—4 ul. Sykstuska 43a 15803

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

DR. GOLDSTEIN

były elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej powrócił. Przyjmuje kobiety od 10—12, mężczyźni od 2—, w niedziela i święta od 9—1. Kraszewskiego 2. 15932

Specjalista chorób Dr. SCHWARZ

wener. i skórnych były sekundariusz szpitala powszechnego, Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty. Leczenie brodawek, plam, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. 14957

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Michał Salpeter

ulica Sykstuska 17, ordynuje od 8—9 i od 12—6 15962

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. W. Bauerstein

b. elew kliniki dermatol. w Berlinie Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie włosów, plam, znamion elektrolizą, lampą kwarcową. 16031

Zakład dentystyczny Dra RENNERA, plac Unii Brzeskiej 1

Pracownia zębów sztucznych wkauczuku i złocie. 15999

Dr. Zofia Wepper

sekund. szpitala powszechnego — ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5 ul. JANOWSKA 25. — Usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion. 15776

DR. REGINA REICHENSTEIN-MAJOWA

ord. w chorobach skórnych i wener. dla kobiet od 8-9 i od 2-4 pl. Hałicki 7 (nad kawiarnią Centr.) 15774

Walec oraz wszelkie maszyny młyńskie, tudzież szwajcarską gazę, gurdy, pasy i salki dostarcza natychmiast ze składu firma Riesel, Sieber i Friedländer, Lwów, ul. Brajerowska 11a, II. p. 16000

Kto chce

znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,

Kto szuka

dobrej klienteli wśród najszerszych warstw,

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie, lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,

niech ogłosi

się natychmiast we

Wieku Nowym

na jpo czytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam,

sowiecie wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia.

NIE CZYTAJ!**10% taniej!****Obuwie Srokowskiego****10% taniej!**

pierwszej jakości

Przyjmuje zamów

Lwów

Gródecka 29

15788

wionia na najnowsze fasony dla P. P. Oficerów. Buty z cholewami i prawidła. Ortopedyczne obuwie wykonuje z gwarancją za dobroć. — Każdy może się przekonać.

PIOTR SROKOWSKI**NAUKA****NOWE KURSA**

Języków Obcych i Stenografii od 15. kwietnia, WPISY do 10. Ecole Reforme Pańska 1047

NOWY KURS KROJU I SZYCIA rozpoczynam. Pracownia Sukien pod firmą JOLANDA — Lwów — STASZICA 8; Boczna Horóczyzna. 15952

POMOCAM i wyuczam w krótkim czasie języka francuskiego i niemieckiego. Długosza 37; II. p. 15975

KURS karpiniarstwa i introligatorstwa

rozpocznie się 15. kwietnia. WPISY codziennie od 3—5. Szkoła „Sibida” Sokola 3. 15916

WOLNE POSADY

POTRZEBNA Panna pisząca biegle za dyktatem na maszynie Underwood. Zgłoszenia pod L. K. do Adm. Wiek. Nowego. 15905

BUCHALTERA biżansysta na popołudniowe zajęcia poszukuje kancеля firmą, Bliższa wiadomość w Biurze Dziejników Buchstaba; ul. Legionów. 15773

FABRYKA wielka przyjmuje na stałe (bez mieszkania) palacza maszynisto i montera rozdzielczego, narodowości polskiej; wiek do lat 35—40. Siły pierwszorzędne wyszkolenie teoretyczne jakoteż i praktyczne w wielkim ruchu kotłowej maszyn — turbin, oraz wysokim napięciu. — Szczegółowe oferty z warunkami pod DOSWIADCZONY Redakcja Prasowa — Lwów, Choróczyzna. 15793

SŁUŻACEJ do wszystkiego potrzebna. Złotona 45; I. piętro albo Kochanowskiego 63. 15907

KUPYTIWANEJ mundantki poszukuje natychmiast kancelarja adwokata Hławatoga 3, Mała 5; godz. 4—6. 15876

POTRZEBNA natychmiast tylko samodzielna panna do szycia sukien. Końciska damska, Piekarska 5. 15843

POSZUKUJE służącą za dobrem wynagrodzeniem — Wysockiego 40; drugie piętro na lewo. 15844

POSZUKUJE zdolnej spodyczarki. Markus Benzak, krawiec Pańska 4; III. p. naprzeciw kina LEW. 15841

ZARAZ potrzebna dochodząca do gotowania i sprzątania — Orłowska 11; drzwi 7. 15837

SŁUŻACA do wszystkiego potrzebna — Cukiernia ulica Białobłazna. 15835

ORKESTRA 53 PP. KRES. W STRYJU — przyjmie natychmiast dobrych zawodowych muzyków: 1-go skrzypka (z dyrygentem); solo skrzypkowie; solocelliste; solofagotowe ewent. fortepianiste; basiste; kilka dobrych skrzypków i młodych chłopców do nauki. Zgłoszenia u pułkowego kapelmistrza. 1245

DO BEZDNIETNYCH potrzebna służąca do wszystkiego — Szarbkowska 29; II. p. drzwi 7. od 5—6. 15815

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna, Batorego 6. 15871

UCZNIA do praktyki przyjmie Cukiernia Batorego 6. 15670

UCZNIA do praktyki z ukończoną II. gimnazjalną lub wydziałową; służąca do kuchni zaraz zostanie przyjęta — Oficerska 3. Maja 2. 15869

MUNDANTKE pisząca na Remingtonie przyjmie adwokat Wójcik, Podlewskiego 3. 15856

POKOJOWEJ z długoletnim świadectwem dobrego domu — natychmiast szuka adwokat Witkowi Batorego 32. 15889

SŁUŻACA do wszystkiego potrzebna do gospodyni — ulica Lyczakowska 24; drzwi 7. 15891

PANIENKA okrzędo, pisząca biegle na maszynie z ładnym garniturkiem otrzyma posadę. Antykwarja chrześcijańska — Krępa 9. 15852

FABRYKA wyrobów metalowych ARGENTUM Gródecka 47 poszukuje robotnicze i chłopców do praktyki. 15767

KOWAL maszynista — obeznan z lokomotywami i z maszynami gospodarskimi — potrzebny do Folwarku HUCZY na ordynaryje. Obertyńska p. Rawa Ruska. 15729

SPRZYSZŁEJ służącej do wszystkiego poszukuje. Lijstnada Nr. 81; II. p. 15904

KURO — RYNEK 29 — poszukuje Kucharke na Pomorze; Pielęgniarki do dziecka — Służące. 14018

UCZNIA na praktykę ślusarską przyjmie. Ul. SYKSTUSKA Nr. 62. — 15993;

PRACOWNIA Sukien Damskich poszukuje zdolnych panien; Ul. św. Józefa 4; II. p. 15990

UZDOLNIONA Panna do szycia białej nacychmiast potrzebna. Kopernika 50. 15989;

LEPSZA osoba — która umie bardzo dobrze gotować — poszukiwana. Ul. Asnyka 6; II. piętro; na lewo. 15987;

ZDOLNE i podreżne Panny znajdują umieszczenie w magazynie Mód Wendy Karpińskiej; pl. Kapitulny 8. 16011

POTRZEBNY służący do sprzątania pokoi i służąca z gotowaniem. Kopernika 30; Dr. Senisson. 16010

POSZUKUJE rutynowanej; dobrze poleconej sprzedawczyni do pierwszorzędnej sklepu. Oferty z odpisami świadectw pod SPRZĘDAWCZYNI do Biura Dzienników Buchstaba — Legionów. 16002

MASZYNISTĘ egzaminowanego tartaczego tyłko z dłuższymi świadectwami przyjmie zaraz. Birnbaum — Lwów; Piekarska 8. 16038

POSZUKUJE się kucharkę — która równocześnie objęłaby zarząd całego gospodarstwa przy pomocy służby. Zgłoszenia pod ZARZĄDCZYNI do Biura Ogłoszeń Brücka — Kościuszki 2. 16033;

POSZUKUJE się pokojówką — któraby umiała szyć. — Świadectwa wymagane. Zgłoszenia pod PILNA do Biura Ogłoszeń Brücka — Kościuszki 2. 16032;

SZUKAM zdolną pokojówkę — która umie szyć — jakoteż krawczyłkę domową. Mechmerowa; 3-go Maja Nr. 21 — od 11—6. tej. 16030

POTRZEBNA dochodząca kucharka do lepszemu domu — mieszkająca blisko głównego dworca. Zgłoszenia pod CZYSTOŚĆ do Adm. Wiek. 16029;

POSZUKUJE krawczyłkę do domu bez wikt — płacę według umowy. Wiadomość w sklepie „The Rose” — Kopernika 7. 16026;

AKWIZYTORZY z działu żelaznego — pańterowego — zostaną przyjęci na prowizję. Zgłoszenia HARVEST — Lwów — pl. Kapitulny 1. 7. 16019

POSŁUGACZKA lub SŁUŻACA na stałe z świadectwami; — zostanie natychmiast przyjęta. Carowa — Kościuszki 3; — — — — — 16034

SŁUŻACY potrzebny do biura z dziećmi — które za osobnym wynagrodzeniem znajdują tam też zajęcia. Pensya; mieszkanie; światło. Piekarska 17; parter. 15977

EKSPEDJENTKA i manipulantka (znajomość z białobłazną) potrzebne. Piekarska 17; parter; od 2—3. 15975

PRACOWNIA Krawiecka Kostymów angielskich poszukuje dziewczynki do nauki. Stocknopf — Kurkowa 5. 15974;

SALON Krawiecki poszukuje Paniątek do nauki szycia. — Semakiewcz — Pańska 21. 15963;

POSZUKUJE się dziewczynę do pracowni Cukierniczej — Leona Sapiehy 15 — Lwów. 15961;

KILIMKARKI przyjmie zaraz. Plac Akademicki Nr. 2 — Wędliniarna. 15958;

PANNY uzdolnione w szyciu białej przyjmie Szwałnia; Teatyńska 1 A. 15956

APTEKA przyjmie służącego od 15-go kwietnia. Zgłoszenia do Apteki pod SOKOLEM; ul. Lyczakowska 57. 15955

POSZUKUJE natychmiast służącą do wszystkiego — umięłą gotować i nianę do dwójki małych dzieci. Wiadomość w sklepie THE ROSE; Kopernika 7. 15953

UCZNI płatnych poszukuje do Introligatora ZEMNY — Zimorowicza 3. 15949

PRZYJMIE służącą do wszystkiego. Dr. Einaugler; ulica Szaszkiewicza 1; II. p. 15944

GISEROWY metalowych poszukuje fabryka STOP — ulica Potockiego 23. 15941

CIELOPIEC potrzebny do posług Usuwowych. Zgłoszenia: Husańska 6; E. Grabowski od 5—6 popoł. 15934;

POSZUKUJE się uzdolnionej Panny w szyciu męskiej białej i dziewczynki do nauki. Szwałnia; Bourlinda 3; III. p. Dębicka; od 5—7. 15941

FABRYKA CUKRÓW — Pańska 23 — przyjmie dziewczęta do roboty. 15934

WYWOZICIELA DLA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH — poszukuje pierwszorzędna fabryka 2—3 milionów potrzebne. Zgłoszenia pod KWIECIEN do Adm. Wiek. Nowego. 15983

MIESZKANIA I SKLEPY

POKOJU z kuchnią poszukuje. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek. do 12 kwietnia pod WYGODA 15849

UMEBLOWANY pokój kaw. wezmę za omówionem wynagrodzeniem miesięcznym — wymagane osobne wejście — n chałasiwe, możliwie najbliższe miasta. Zgłoszenia listowe do Adm. Wiek. pod POWAŻNY. 15857

SKLEP korzenny z pokojem w zamian za pokój z kuchnią Zgłoszenia Taitet, Kleparowska 28. 15859

POSZUKUJE pokoju z osobnym wejściem. Czynsz obojętny. Oferty pod URZĘDNIK do Adm. Wiek. 15873

DR. PRAW; APL SĄD. szuka umebl. pokoju kawalerskiego z osobnym wejściem. Okolica: tylko śródmieście lub pobliz. Czynsz wedle umowy. Pisemne rychło zgłoszenia Dr. Buczman — Czapińskiego; Łazińskiego 7. 9073

350 000 MAREK dam za wikt i pokój z osobnym wejściem. Zgłoszenia do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicza; Sokola 4; pod P. N. 12391

POSZUKUJE pokoju umeblowanego lub nie — za wysokim czynszem. Zgłoszenia pod URZĘDNICZKA do Adm. Wiek. Nowego. 16039

MIESZKANIA próżne lub umeblowane — proszę zgłaszać natychmiast do Biura Marczyńskiego — Wałowa 2 — Mieszkania do wynajęcia przyjmuje się bezpłatnie. 16024

LOKAL blisko dworca głównego; nadający się na magazyn lub mieszkanie odstępne. Informacji udziela: Zakład Fryzorski Winda; ul. Szptyckich 1. 39. 15993

LEKARKA poszukuje dla ordynacji pokój i przedpokój lub 2 pokoje. Zgłoszenia pod LEKARKA do Adm. Wiek. Nowego. 16015

LOKAL na Gródeckim poszukuje. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod ELEKTRYKA. 16014

ZAMIECIE 2—3 pokoi z kuchnią w Gdyni nad morzem na 2—3 pokoje z kuchnią we Lwowie — najchętniej komfort w okolicy parku Stryjskiego. Zgłoszenia pod ODYDIA do Adm. Wiek. 15967

DWOJE młodych ludzi dadzą utrzymanie osobie — któraby odstąpiła pokój; może być wspólnie. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod POKOJ. 15969

ZA DWA POKOJE; kuchnię; elektrykę — dam każdy czynsz. Zgłoszenia pod H. R. 30 do Adm. Wiek. 15971

ROZMAITE

AKUSZERKA LUKOWSKA Z WARSZAWY — przyjmuje zamówienia — udziela porad pod dyskrecją. Ul. ASNYKA Nr. 9. 16008

BIEDNA WIDOWA — która ma na utrzymaniu nieletnio dzieci uczęszczające do szkół — nie mogąc ich sama wyżywić i odziać — proszę o łaskawe datki; jak ubrania i obuwia przechodzone pod adresem: Kętrzyńskiego 17; wiadomość u dozorczy. 9074

KRAWATKI przerabia nie drogo PRACOWNIA KRAWATEK Gródeckich 6; I. p. 15933

ZA USZYCIE mi elegancją płaszcza dam dobre obiady; Zgłoszenia pod WIKT do Adm. Wiek. 15942;

POSZUKUJE KAPLARZA lub garncarza do spółki — któraby umiał wypalać. Wójcik Niebieski — BOBRKA 15950

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia — udziela porad pod dyskrecją. LEONA SAPIEHY 61; parter. 15708

AKUSZERKA przyjmuje Pań, udziela porad. — Lwowskich dzieci 7 (Polna) 1006

ARTUR SMUTNY, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 7 przyjmuje strojenia i reparacje. 15893

POSZUKUJE brata Władysława Kwaśniewskiego, który przed 14 laty wyjechał z domu mego mając podówczas lat 12; za wskazanie miejsce pobytu brata mego jako na zrodę daje Mkp. 100.000; brat mój Władysław pochodził z Kolumy; syn Walentego i Józefa Kwaśniewskiego. — Może w międzyczasie brat mój przebywał u jakiejś osoby za podanie mi adresu jakoteż wszelkie doniesienia so-wicie wynagrodzę. 1250

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje i udziela porad — S. G. Leona Sapiehy 85. 15843

POSAD POSZUKUJĄ

RYSOWNIK — dobry konstruktor poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod I. S. za okn zaniem kwitu inzeratowego. 15812

PRAWNIK, buchalter — biżansysta, Polak, kawaler; mający 3 egzamina prawnicze. Akademię i praktykę handlową władający obcymi językami poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod PRZYSZŁOŚĆ. 15847

POSADY poszukuje młody podleszczyca i manipulant, Polak lat 29 kawaler z dobrymi świadectwami, Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek. pod MANIPULANT. 15830

całego rodu Indklego.
zawodu mapełny jego duszę prawdziwym współczuciem dla
rzy jego malował się smutek, jak gdyby doświadczenia jego
z przedwczesną sirtuą, która otaczała jego głowę. Na twa-
Był to mężczyzna średniego wzrostu, około czterdziestki.
powiedziała, zupełnie nie. Przeciwnie, podobal się jej nawet.
Dardena. Czy nie dręczył jej bardziej niż pytania? Nie.
Okolo południa dowiadywał się o odwiedzinach George'a
wolał ją do telefonu.
chciał się z nią również zobaczyć — i trzeci już raz dzisiaj
nie tej chwili. Pewność, z jaką mówił z nią, przekonała ją, że
szczęścia potrzebuje go teraz właśnie koniecznie. Ale oparta
Chciała coś odpowiedzieć, powiedzieć mu, że dla jej
cały wieczór.

varunkowo przyjął. Sprawa nie da się odwiec i będa u niego
dowy okrętu. Są to wpływowi wyborcy, których musi bez-
rzędu marynarki celem omówienia jakiegoś ugody co do bu-
pójść z nim na dorywcze zwolana konferencje z sekretarzem
w jego kancelarii delegacji z jego stanu. Czekają tylko, aby
spotkać się z nią dzisiaj wieczorem. Właśnie znajdują się
Poprosił ją do telefonu, aby jej powiedzieć, że nie może

POSTANOWIENIE MISS HASKELL.

IV.

— Doskonale. A teraz, miss Haskell, czy mogę pójść do
kuchni i — naturalnie tylko dla formy — przesłuchać poko-
jówkę Lizzie?

Zaprowadziła go przez jadalnię i otworzyła wahadłowe
drzwi do spiżarni. — Proszę tędy, panie Darden.

Podziękował jej i zniknął. Jakkolwiek nie zaznaczył ani
miną ani żadnym słowem, wiedziała, że przy przesłuchiwaniu
Lizzie nie chce mieć świadków. Był niezwykle zręczny, ale
nie okazywał tego nigdy. Czuł jednak było potężną siłę, kry-
jącą się za jego melancholijnymi oczami.

Teraz, gdy tak siedziała, oparłszy brodę o ręce, i nachy-
liwszy się do stolika z telefonem, myśli o zręczności Dardena
zwiększyła w straszliwej mierze jej uczucie bezsilności. Była
niespokojna. Skoro Edward Revis był tak niebezpieczny dla
rządu Stanów Zjednoczonych, że tacy ludzie jak Jerzy Dar-
den ścigają go, jakże mogła się spodziewać, że uda się jej wy-
prowadzić go w pole?

Zagryzła wargi, aby zdusić jęk.

Czuła, że prześladowa ją nieszczęście. Nieobecność Gri-
mesa Bucknera dzisiejszego wieczora była najgorszym wyda-
rzeniem, jakie mogło się stać. Spojrzała na zegarek — dopie-
ro pół do szóstej! Jeszcze więcej niż pięć godzin dręczyć ją
będzie pytanie, co ma czynić: czy ma wypełnić żądanie Re-
visa i pójść do niego o pół do jedenastej, czy też nie.

Jeśli się uprze i nie pójdzie — czy wykona on groźbę i
opowie wszystko Grimesowi? A jeśli to uczyni, co potem?
Jakby to było, gdyby sama powiedziała jutro Grimesowi, jak
jej poradził Tom Malloy? Dlaczegoż nie miała czasu na zna-
leżenie dogodnej sposobności do rożinowy? Gdyby miała
jeszcze jeden dzień — jeszcze jeden!

znala się Grimesa Bucknera.
zadzwonił telefon. Wzięła do ręki słuchawkę telefonu i po-
Gdy palec jej puścił ostatni pionący kawalek papieru,
teraz tak głupie, iż ogarnął ją palący wstyd.
zapark, aby spalić beznadziejnie wyznane. Wydawało się jej
ja. Wyrwała kartkę z książki i przyniosła z drugiego pokoju
Szyderstwo, przebijające się teraz z tych słów, oburzalo
ja — zaczęłam życie dopiero dzisiaj. Młodość i —
uczucie obojętności. Dlaczegoż nie? Nie byłam to bowiem ja.
przed siebie a dla tego, co się stało, mam jedynie cudowne
skół, przyszedłam na świat. Tamta — nie istniała. Parzę oto
wiel przełomie. Dział ja, Mary Haskell, rzeczywista Mary Ha-
już nigdy ani nie zranił. Nie potrzebuje już o niej myśleć, na-
złukneta. Nie pozostał po niej nawet cień. Nie dotknęłam

— Nie zrobił pan tego! — jęknęła. — Nie zrobił pan tego!
— Zrobię to dla pani, Mary.

Włożył ręce do kieszeni i stanął przed nią z usmiechem,
wpatrując się w nią uporczywie. — Niech pani pomyśli, jakie
to wynikłyby skutki, gdyby się dowiedział od kogo innego.
Może uda mi się zmniejszyć winę pani w jego oczach. Nie
wiem, czy jest to możliwe. Wiem tylko tyle, że pani będzie
mu musiała powiedzieć — teraz — przed ślubem. Zrezygnuj czy
nie jest to blaha rzecz? Czyż więc nie powie mu pani?

Zsunęła się na krzesło z pochyłoną głową, nie odpowie-
działwszy nic. I on milczał również.

— Mary — rzekł znowu. — Zdaje się, że nie jestem bru-
talny. Pani wie, pani powinna wiedzieć, że serce moje leży
u pani stóp i że tak zawsze będzie. Nie chciałbym przyspa-
rzać pani niepotrzebnego lęku. Ale — usłyszała, jak dech u-
wiązał w jego gardle, jak gdyby nie mógł wydobyć z niego to,
co chciał jej powiedzieć — ale Edward Revis — nazwała go
pani z powodu zniekształconego ramienia „mańkutem“ — czy
przypomina go sobie pani?

Pochyliła głowę jeszcze niżej, nie mówiąc nic.

— Otóż — mieszka on tu, w Waszyngtonie. — Nachylił
się znów i położył rękę na jej rękach. — Pani wie, co to
znaczy?

— Och, niech mnie pan dłużej nie dręczy! — zawołała
i zerwała się tak szybko, że otarła się o niego ramieniem. —
Tak, wiem co to znaczy. Czyż o mało nie oszalałam z tego?
Czyż myślałam odtąd o czymś innym, gdy go wczoraj sama
zobaczyłam?

Teraz on się zdumiał

— Addie i ja jesteśmy w mieście naszuch marzeń! Przede-
 demną otwiera się przyszłość, nieskończone pole wszelkich
 możliwości szczęścia, spokoju, dobrobytu. Przyszłość umiarta,
 i czytała:
 tonu, zaczęła pisać pamiętnik. Odwróciła pierwszą stronę
 książki. Od czasu, gdy przed rokiem przybyła do Waszyng-
 Skoro Malloy wyszedł, wyjechała z kuterka cienka, czarna
 stę musiała zżnąć albo go dotrzymać.
 niej Revis, o przyrzeczeniu, które dziś wieczorem o jedena-
 Nę powiedziała mu nie o spotkaniu, które wyznał na
 słów.
 rzekł, usprawiedliwiająć uśmiechem poważny ton swoich
 — Będzie to rękoma szczęścia pani, na całej żywej —
 uczynię, co mi pan poradził. Czy to nie dosyć?
 — Proszę pana — błagała go. — Przyrzekam pani, że to
 dziać, nie pozostawi pani wiele czasu. Będzie panią śledził...
 wieczorem. Niech mi pani wierzy, że teraz, gdy panią w
 ności, pani Mary! Niech pani uczyli to dzisiaj — zaraz — dziś
 by powiedzieć albo uczynić. Niech pani skorzysta ze sposob-
 — I niech pani wszystko uprzedzi, cokolwiek Revis mógł-
 szel sposobność.
 władnie ręce na kolanach. — Tak — zrobię to — przy pierw-
 — Sądzę, że tak! — ustąpiła wreszcie, złożywszy bez-
 wila ją wszelkiej myśli.
 Gdyby walka między jej obawą a jego postanowieniem pozba-
 zala mu twarz, z której nic nie można było wyczytać, jak
 Z trudem patrzył na smutek jej posępnych oczu. Poka-
 upierał się. — I zrobi to pani!
 — Przeciwnie, właśnie dlatego, aby je pani zdobyła, —
 abym zrezygnowała ze szczęścia i spokoju.
 Upięta się jeszcze, tracąc zapalcione palce. — Żąda pani,

— Poznała go pani — widziała go pani? I jeszcze pani
 mówi, że nie wyjawia pani prawdy człowiekowi, którego pani
 poślubi?

— Byłam tak pewna! — rzekła, nie zważając na jego
 pytanie. — Nikt — nikt w całym świecie nie mógł mi tem za-
 szkodzić prócz pana i Addie. I żadno z was nie zrobiłoby te-
 go! I właśnie w tej najcięższej chwili, gdy nie mogę mówić
 z Grimesem, spotykam się z tą kreaturą, z tą wstrętną krea-
 turą! Kiedy miałam już chwycić rękami szczęście, na które
 zawsze czekałam — szczęście, o którym wiedziałam, że go
 znajdę — a wiedziałam o tem, Tomie, w najgorszej biedzie —
 chce mnie zniszczyć ta kreatura, która z porządnyimi ludźmi
 nie powinna obcować, — tak zniszczyć, jak bańkę mydła! —
 Ta groźba, to zniszczenie, po tem wszystkim, co wycierpia-
 łam, co cierpliwie i dzielnie zniosłam! Gdyż tak było — nie-
 prawdziwa? Czyż nie byłam dzielna — odważna — i śmiała?
 Czy nie?

Ustała na środku pokoju, obok stołu, i spojrzała na nie-
 go. Wargi jej drgnęły a w szeroko otwartych jej oczach uka-
 zały się łzy i spłynęły na jej policzki.

Malloy, który niezmiernym wysiłkiem woli powstrzy-
 mywał swoje wzruszenie, starał się pomóc jej.

— Tak — rzekł i zmusił się do uśmiechu. — Była pani
 zawsze dzielna — i odważna — była pani najcudowniejszym
 żołnierzem! I teraz, Mary, powinna być pani tylko dzielna.
 Teraz musi pani ustąpić. Opowie pani o tem senatorowi.

Uderzyła obiema pięściami w stół.

— Mogłam tego człowieka zabić! — rzekła i zgrzytnęła
 zębami. Oczy jej płonęły teraz. — Tom, mogłam go zabić!

— Naturalnie. Ale pozbedziesz się tego, Mary, szybko, —
 opowiedz o wszystkim Bucknerowi.

— Nieestety, mogę tylko powiedzieć, że chodzi tu o
 — Nieestety, mogę tylko powiedzieć, że chodzi tu o
 obcy rząd, że partja, która w owym kraju walczy obecnie
 z rządem, miałaby z tego odprzymia korzyść, gdyby w obec-
 nym stanie rękoma dostała w swoje ręce informacje, i że
 osoba, która ją ukradła — przypuściwszy, że była to kra-
 dzież — może za uzyskanie w ten sposób informacje otrzymać
 wysokie wynagrodzenie pieniężne. A naturalnie, partje wie-
 dza, że senator Buckner spędził tu przed tygodniem wieczór,
 mając w kieszeni dokument z informacjami. I przecież o-
 wiadał o tem? A teraz proszę, niech mi pani pokaże, gdzie
 wisiało jego palto — gdy siedział tu z paną, pani Hashell,
 w pokoju?

Podnosił proszaco rękę.
 — Ale o co właściwie chodzi? — spytała. Białe jej oczy
 patrzyły bystro, szyła jej wyciągnięta się.

Ciekawość miss Colvin była znów pobudzona.
 — Ale o co właściwie chodzi? — spytała. Białe jej oczy
 patrzyły bystro, szyła jej wyciągnięta się.

— Pojmuję pani — rzekł — że nie mogę w tym wzglę-
 dzie kierować się tylko moją opinią. Skoro idzie o tak cenna
 i tak ważną informację, przełożeni nasi nie szczędzą trudu ani
 osób, aby znaleźć człowieka, który ją ukradł, albo — ostatnia
 możliwość — zgnubił potę, aby niepowołany ją znalazł.

— Pojmuję pani — rzekł — że nie mogę w tym wzglę-
 dzie kierować się tylko moją opinią. Skoro idzie o tak cenna
 i tak ważną informację, przełożeni nasi nie szczędzą trudu ani

metodyjny głos wyłumaczył, dlaczego musi bezwarun-
 kowo przesiuchać każdego, kto możliwie umyślnie albo przy-
 padkowo miał do czytania z kradzieżą poufnych informacji.

— Pojmuję pani — rzekł — że nie mogę w tym wzglę-
 dzie kierować się tylko moją opinią. Skoro idzie o tak cenna
 i tak ważną informację, przełożeni nasi nie szczędzą trudu ani

— Pojmuję pani — rzekł — że nie mogę w tym wzglę-
 dzie kierować się tylko moją opinią. Skoro idzie o tak cenna
 i tak ważną informację, przełożeni nasi nie szczędzą trudu ani

— Pojmuję pani — rzekł — że nie mogę w tym wzglę-
 dzie kierować się tylko moją opinią. Skoro idzie o tak cenna
 i tak ważną informację, przełożeni nasi nie szczędzą trudu ani

— Pojmuję pani — rzekł — że nie mogę w tym wzglę-
 dzie kierować się tylko moją opinią. Skoro idzie o tak cenna
 i tak ważną informację, przełożeni nasi nie szczędzą trudu ani

— Tak — odpowiedziała Mary. — Palto jego wisiało
 gdyśmy tu siedzieli — pokażę panu.

Poprowadziła go parę kroków przez drzwi do przedpo-
 koju i pokazała mu wieszadło obok drzwi wchodowych.

— Doskonale, — rzekł łagodnie. — A więc w czasie od-
 wiedzim ani pani, ani on, nie mogliście widzieć palta?

— Naturalnie, że nie, — rzekła. — Widzi to pan sam.
 — A czy był ktoś inny w mieszkaniu?

— Lizzie, nasza pokojówka była po przybyciu senatora
 przez krótki czas w kuchni. Poszła, jak mi się zdaje, o dzie-
 wiątej. Mieszkanie posiada tylne wejście dla służby. Nie wy-
 szłaby tedy.

— I nie słyszała pani jej kroków w przedpokoju?

— Nie.

— Pani wróciła do pokoju miss Colvin. Pan Darden po-
 stawiał określone pytanie. — A pani, miss Colvin? Nie była
 pani tutaj tego wieczora?

— Przed jedenastą godziną, nie, — oświadczyła. —
 W niedzielę wieczorem chodzę do teatru. Tak też było ostat-
 niej niedzieli i właśnie wróciłam, gdy senator odchodził.

— Czy rozmawiała pani z senatorem?

— Tak. Szedł wychodząc przez przedpokój, gdy zdąży-
 łam do mojego pokoju.

— A w palcie senatora nie widziała pani żadnego pa-
 pieru?

Miss Colvin odrzuciła wtył głowę.

— Przepraszam, — dodał spieszenie pan Darden. — Biorę
 pod uwagę możliwość, że z którejś kieszeni palta mógł łatwo
 wystawać koniuszek papieru lub brzeg koperty.

— Nie widziałam nawet tego palta, — rzekła szorstko. !

KUCHARZ DWORSKI żonaty poszukuje posady. Ropczowski Mochnackiego 6. 9073

INTELIŻENNA młoda osoba rzemieślniczo gospodarstwo wiejskie i domowe; mówić po niemiecku przynajmniej odpowiednią posadę zarządczyni pielęgniarki; towarzyszkę. Zgłoszenia pod TOWARZYSZKA do Adm. Wjku. 15698

ODDAM Intel. dobrą dziewczynę do katolickiej pracowni krawiectwa damskiego celem dalszej praktyki krawieckiej i nauki kroju. Warunek: pomieszczenie i kompletne utrzymanie, za co pomoże przedpłaceniem w gospodarstwie domowym. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14 pod OPIEKA. 15910

ZDOLNA pracownica kienierka z kilkuletn. świadectwami — szuka zaraz posady. Zosia, Rzezbarska 4, parter 15822

RUTYNOWANA kaskierka szuka zaraz posady. Zatocka — Rzezbarska 4; parter, 1. 15821

PANNA służąca poszukuje posady w Królestwie Polskiem — Listowne do Adm. Wjku pod ZOFIA. 15853

POSZUKUJE POSADY biurowej BILANSISTA — kilkuletnia praktyka biurowa. Znajomość niemieckiego; rosyjskiego i polskiego. Oferty pod BIURALISTA do Adm. Wjku Nowego. 13857

OSOBA Intel.; z dobrymi świadectwami — podzielną się gotować obiady jako dochodząca. Skrzyńskiego 14 drzwi 10; drugie piętro. 16028;

PANNA z wykształcenia szkoła handlową — praktyka kasowa; POSZUKUJE POSADY KASJERKI ewentualnie biurowa; Łaskawe zgłoszenia pod UCZCIWA SIŁA do Adm. Wjku Nowego. 15997

INTEL. osoba; samotna; obejmie posadę samodzielną lub przystąpi do spółki Pracowni Sukien — maszyny; urządzenia; pomieszczenie; oraz gotówkę posiada. Zgłoszenia pod NATYCHMIAS! do Adm. Wjku. 15996;

KUCHARKA samodzielna szuka posady w spokojnym domu najchętniej u starszego Pana. Zgłoszenia pod A. K. 45 do Adm. Wjku. 15937

DYSYNGOWANA sprzedawczyni z sześciu letnią praktyką krawiectwa damskiego i męskiego — szuka posadę obywatelską również w magazynie medycznym Łaskawo zgłoszenia pod UZDOLNIONA do Adm. Wjku. 15945

PIELĘGNACJĘ dzienną lub stałą szukam. Lwów; ulica WOLNOŚĆ I. 5; II. piętro. 15957

MALŻEŃSTWA

INTEL. kawaler lat średnich; przemysłowiec; dobrze sytuowany; ożeni się z wdową lub panną do lat 38 — posiadającą własny interes lub mieszkanie. Na warunki nie odpowiadam. Zgłoszenia pod SERYO do Adm. Wjku Nowego. 16036;

PRZYSTOJNA; elegancka; zupełnie samotna wdówka z ośmioru akademickim wykształceniem — posiadająca majątek sześćdziesiąt milionów marek; pięknie urządzone mieszkanie i dźwiotnią rentę w dolarach — nawiąże znajomość w celu mat. z mężczyzną o wyższej kulturze ducha na stanowisku niezależnym. Oficerowie z wyższą rangą mają pierwszeństwo. Natychmiastowe zgłoszenia pod ANANKE do Adm. Wjku. 16001;

POLAK; 28 lat; przystojny; separowany; na stanowisku; peźna kobiecie miłą; rosła; pełnej i okazałej tuszy; — krzepka. Cel mat. Narożność; chętność etc. obywatelskie. Zgłoszenia pod SYMPATYK do Adm. Wjku. 16027;

URZĘDNIK—handlowiec; katolik; lat 30; poślubi niewiastę posiadającą mieszkanie i posag wzelednie interes handlowy. Poważne zgłoszenia sub SOLIDNOŚĆ do Adm. Wjku Nowego. 15992

KAWALER lat 27; na rządowym stanowisku; z braku znajomości pragnie się ożenić z panną lub młodą wdówką; nosząca mieszkanie we Lwowie. Zgłoszenia do Adm. Wjku pod ZNAJOMOŚĆ do 15. kwietnia. 15991;

POZNAM Pannę sympatyczną; o szlachetnym i dobrym sercu. Wiek obojętny. Cel mat. Oferty do Adm. Wjku pod TRAUMDEALE za kwitem. 15996;

WDOWIEC lat 45; posiadający majątek wartości 250 milionów Mk. — pozna pannę lub wdowę bezdzietną z odpowiednim majątkiem w celu mat. Pierwszeństwo mają krawczyń. Zgłoszenia pod ROZA do Adm. Wjku 15943;

KAWALER; starszy już; urzędnik VII. stopnia; bogaty — poślubi pannę lub bezdzietną wdowę do 34 lat; gospodarna; ładnego usposobienia; wykształconą; nawet z mieszczanek rodziny — Rusinek lub Niemkę — posiadającą realność lub przedsiębierstwo intratne. Uczciwie pośrednictwo będzie wynagrodzone. Dyskrecja zapewniona. Nieanonimowe poważne zgłoszenia pod J. CZ. Lwów Poście—resztanie Główna poczta za kwitem. 15978

ZGUBIONE I ZNALEZIONO.

SOWITA NAGRÓDĘ otrzyma — kto wskaże gdzie się znajduje skradziony 3 kwietnia dwumiesięczny WILCZER — (czarny; jasno-żółte łapy). Grunwaldzka 9 — dozorca wskazać. 15998;

ZBLAKANA samica DOBERMAN do odebrania. — Ulica Piekarska 52; u portyera. 16012;

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument zwołnienia na nazwisko JOZEF PIOROWSKI; wydane przez pułk 43. 16006;

ZNALEZIONY łańcuszek z medalionkiem i z monogramem; odebrać można: Arciszewskiego 2; Koncewicz. 15968

DOKUMENTA wojskowe zgubione — wystawione przez P. K. U.; unieważnia się. FERDYNAND SCHWEIGER. 15959

PIES „Doberman” zblakany do odebrania; Kieparowska 27 fabryka protez u Saljka. 15912

ZOSTAWIONO na ławce w parku Strzyjskim 27 marca teściwa z brodem i ksjążką franc. pieniędzmi i drobniactwami. Znalazca pieniadze zechce zatrzymać a resztę taskawie oddać do Adm. Wjku. 15704.

WILCZUR maści ciemnej tresowany do odebrania — ulica Piekarska 61; Mjczyński. 15734

DNJA i bm. około godz. 9.30 wjeźdź zblakam do: Irs ciemno brązowy w pasy farbowany na ul. Gródeckiej na przeciw koszar Bema Uczciwego znalazcę proszę bardzo o taskawie zwrot za wysokim wynagrodzeniem pod adresem ul. Słoneczna 23 koło Teatru Nowości pralnia. 15840

ZAGUBIONE tymczasowe zaświadczenie demob. st. szereg. Piechowicza Jana wystawione przez Kadre D. Z. 5 lpp. — unieważnia się. 15841

ZGUBIONO PLANY budowy Cerkwi w Łozinie za rogatką Janowską — zwrócić do restauracji Weronika w Ryńku za wynagrodzeniem. 15801

ZGUBIONO Książkę wojskową — świadectwo moralności i świadectwo przynależności — które unieważniam. ERHART WŁADYSŁAW. 16016;

KUPNO I SPRZEDAŻ

MASZYNA do wyrobu pastylek (automat) z przyborami do zbycia. Słusarnia Lindego 3. 15851

SYPIALNIA lasikowa. garnitur salonowy do sprzedania — Romanowicza 10, Lamus. 15855

UBRANIE angielskie, 2 raglany, przyczty, palto zimowe — tanio sprzedaje Tact, Kieparowska 28. 15858

ANTYKI — dywany perskie — dzieła sztuki — porcelanę; biżuterię kupuje — sprzedaje i przyjmuje w komis. — Magazyn antyków Bracl Tabliskich — Batorego 24. 14943

DYNAMOMASZYNY małą prawie nową z tablicą; różne inne maszyny MLYNSKIE okazują się sprzedaje inżynier Landau; Romanowicza 11; IV. p. Lwów. 15752

POWOZIK na gumach jeździłki sprzedam. — Batowska Kochanowskiego 45; III. piętro. 15863

PRASY do wyrobu dachówek; formy do wyrobu rur betonowych; cement wagonowo poleca PILOT — Lwów ulica Batorego 4. 15812

GATRY; Obrabiarki do drzewa i żelaza; Motory; Lokomobile; kotły; maszyny parowe; Pompy parowe—centrifugalne; Maszyny młyńskie; Turbiny; Transmisje Pały oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rolnictwa po cenach konkurencyjnych dostarcza PILOT, Lwów ulica Batorego 1. 4. 15511

DO SPRZEDANIA maszyna pończosznicza, Rynek Nr. 29; (brama Andriego). 15684

POWOZY, KARETY i WÓZKI

ma na skł. dzie w wielkim wyborze. Pierwsza Lwowska fabryka powozów M. BYCZYŃSKA we Lwowie, Pa czyńska 9. 15432

FORTEPIAN „Prokscha“ najwyższej jakości, krzyżowy — płyta pancerna — sprzedam. Możliwa zamiana na pianino dobre za dopłatą. Kopernika 26; parter, oficyna Sklepiarski. 15866

OPASÓW dwadzieścia jeden przeważnie ciężkich wołów — sprzedaje Zarząd dóbr; Szydłowska p. i tel. Zurawno — kolej Hnidyeczów—Kochawina. Pośrednictwo wykluczone. 15816

SPRZEDAM parcelę może być pod dom; i ogród na Bogdanówce za rogatką gródecką. Wiadomość. Skład wędlin Ania Tabakowka, Bogdanówka 2. 15820

18 LATARNI ogrodowych sprzedam. Fruchs ul. Krakowska 17 w sieniach. 15826

FRANCUSKIE pianino do nauki sprzedam; cena 4 miliony św. Zojji 15; podwórze na prawo Herman. 15851.

FORTEPIAN czarny krótki krzyżowy „Neuburger“ pancerna; płyta; najnowszej konstrukcji sprzedam. Łyczakowska 57; podwórze, I. piętro. 15907

KILIMKARSKI warsztat nowy. staluga malarska, ulica Piotrkowego 1. 9. 15918

KUPIE domek ładnie zdrowo położony z sadem przy kole; niedaleko Lwowa. — Zgłoszenia Lwów, Puławskiego 12—4 Szamkańska. Poszukuję zbroi; całkowitej lub innej; cenę, podobnej pamiatki. 15745.

PARCELA przy ul. Listopada do sprzedania. Wiadomość: ul. Chorążczyzna 27; Matwójewski. 16021

ŁUSZCZARKĘ do młyna — oglądać we Lwowie — sprzedaje Bieder — Lwów — Śniadeckich 4. 15809

SPRZEDAM SYPIALNIE — LAMPE — ŁÓŻKO MOSIĘŻNE ZEGAR, MAŁECKIEGO 4 — PARTER PRAWY. 15800

URZĄDZENIE SKLEPU galanteryjnego; cafe ozdobne — lada szklane do sprzedania. BIENIECKI — Lwów — ulica Hetmańska 8. 15973

MASZYNY do szycia nożną — sprzedaje tanio Polak — Torosiewiczza 32; I. p. 15970

ROWER w bardzo dobrym stanie sprzedam. Szamalski Nr. 10; II. piętro. 15961

MAKATE buczaćką — dywan perski; — biurka sprzedam; Ul. Dąbrowskiego 18; od godz. 4tej. 15968

SPRZEDAM wagon desek tanio. Knobloch; Króla Jan 22; stolarz. — 15934;

KUPIE kasę kontrolną — National. Zgłoszenia z podaniem ceny i wielkości; Rybczyński — Rzeźnia męjska. 15950

SYPIALNIA do sprzedania używana — częściowo lub razem. Zimorowicza 3; Sklep. 15948

CZCIONKI drukarskie różne kupię natychmiast. — Ulica Zimorowicza 3; Sklep. 15947

ODSTAPIE sklep z wystawą w mieście. Zgłoszenia pod BYT ZAPEWNIONY do Adm. Wjku. 15940

LOCOMOBILE 8 H. P. Clavion Schuttelworth po czystości okazują się sprzedam. Stroer; Warsztat mechaniczny; Lwów Kollataja 5. 15937;

SPRZEDAM MŁYN wodny; siła 30 koni; z 23 morgami ziemi — kilka kamień z wojnami mieszkaniami w środku — 100 morgów kopalniaków — wille o 6 pokojach z komiorem i jednogłowym ogrodem — miejscami i większe majątki ziemskie. Mochnackiego 18; drugie piętro. — 15933;

MOTORY elektryczne jednokony dla drukarni lub sprzedaż silnikokony i dynamo automobilowe wraz z starterem sprzedaje okazują się firma Henryk Sonnenscheit — Lwów; Stenkiewicza, 8. 16013

PASY SKÓRZANE wiedeńskie I-szej jakości — Oferty; smary do maszyn poleca tanio WENIYL — Ulica Gródecka 36; telefon 737; 16009

PIEŁ taśmowa (Bandsäge) — Wiertarkę (Langloch bohmaschine) — Tokarnię pociągowa sprzedam. — Ulica Żółkiewska 123. 15863;

SPRZEDAM okazują się sypialnię barokowa w dobrym stanie. Wiadomość; Skrzyńskiego 12 (boczna Łyczakowska) parter na prawo; pomiędzy 3—5 popoł. 16013

KUPIE OWCZARZA niemieckiego (wilczur) — ułóżka wytresowanego (auf den Mann dressiert) może być szuka. Listowne zgłoszenia z podaniem wieku; szkoły; ceny do burza SILVANIA; Lwów; Nabelzaka 23. 15971

PARCELE stusajntowe przy ul. bocznej Luftwickiej — dwie minuty od końcówki stacji tramwaju elektrycznego w ul. 29-go Listopada — sprzedaje po 4 miliony Mk. Od godz. 3—4; Noworyta; Zimorowicza 17; tel. 780. 15979;

DYWANY perskie; obrazy; franki; portlery; strażki pióra i drobne sprzęty gospodarskie do sprzedania. Zgłoszenia między 3—6 popoł. Nowy Słowia; ul. Zimorowicza 17; III. piętro. 15981;

PIANINO Stingla; garnitur salonowy i meble do sprzedania. Ul. Mlkowskiego 1. 2; I. p. (boczna ul. Kochanowskiego). 15862

SPRZEDAM stół — dwie szafki nocne. Ul. Dąbrowskiego Nr. 1. — 15933;

HURTOWNY skład win wraz z urządzeniem w średniej wielkości do sprzedania. Wiadomość w restauracji, Omińska 8. 15992;

ZEGAR ładny pendulowy sprzedam. Murarska 33; parter; drzwi Nr. 6. 15904;

SPRZEDAM WILLE; dwie stacy; od Lwowa; 18 woliacy pomieszczeń; stalnie; okrędo półtora morga ziemi. Wiadomość; Kieparów; za pocztą Korody. 15988;

PIEKNY salon małomiastowy antyczny empire; szafka różnami z brązami; gabinet męski do sprzedania. Wiadomość; Plac Maryacki 4; Jubiler Jarżyna. 16017

REALNOŚĆ dwupiętrowa; ul. Janowska; z wozem trzy pokojowym mieszkaniami i ogród 1 i pół morgowy — do sprzedania. Informacji udziela; Dr. Margulow — ulica Stenkiewicza 2. 15941;

MASZYNY DO PISANIA; części składowe i przybory do wszystkich systemów maszyn. — Taśmy do maszyn piersarskich najlepszej jakości od 5 i 8000 Mk za sztukę. Wiadomość państwowym i urzędem znaczny osust. Warsztat naprawy maszyn piersarskich ANDRZEJ BERAŃSKI — Lwów; Słowackiego 4. 1585

WILLA 2 piętrowa; z największym komfortem; urządzeniem; za dziewięćdziesiąt milionów Mk. sprzedaje Marczyński — Walsowa 2. 15923;

OKAZJA! Urządzenie meblowe średniej jakości do 2ch pokojów i kuchni itp. sprzęty; osobno użyty warsztat stół do sprzedania tanio. Zgłoszenia cały dzień; ul. 4w. ZOFII 66. 16023

SYPIALNIA jasna; jadalnia dębowa; materace wspaniałe; czarna itp. do sprzedania. Ulica Chorążczyzna Nr. 29; Matwójewski. 15923

MASZYNY do szycia KASPRZYCKIEGO. Tanio — Hurtowo — Detalicznie — Raty. Warszawa, Marszałkowska 133 16013

Najtańsze źródło zakupu **FABRYCZNY SKŁAD BIELIZNY I GALANTERJI**

Baczność na firmę
i Nr. domu.

BRUNNENGRABER i S-ka, Lwów, Hetmańska 24, I. p.

Bogaty wybór i Naj-
przedniejsze wyroby

Sprzedaż tylko hurtowna.

Ceny konkurencyjne.

16037

MAGAZYN R. REICH. Lwów. Piekarska 8 poleca **OBUWIE** z pierwszorzędnych fabryk **po niższych cenach.**

14914

PŁASZCZE! od **175.000** Mp. **PŁASZCZE!**

z najlepszych materiałów i po najtańszych cenach poleca Konkurenc.

Magazyn Manner **Lwów** **Sykstuska 2.**

Suknie wełniane, jedwabne, trykot., crepedehynowe, bluzki marki etowe, żakietka wełniane, Jumpery, bielizna oraz pończochy o 30% taniej niż wszędzie! 16035

Nikt nie kupi obuwia **póki nie zobaczy naszej wystawy**

16041

Schnapek, Thiman i B-cia Eichman, **Gródecka 1.**

ZAKŁAD HYG.-KOSMETYCZNY **„LA BEAUTE”**

Lwów, plac Trybunalski 1, I. p.
Masaż twarzy ręczny i elektryczny. —
Manicure. — Czesanie i farbowanie włosów. —
Roboty perukarskie. — Usuwanie piegów, zmarszczek i pryszczycy. —
Wszelkie środki kosmetyczne. 15554

Licytacja publiczna.

na której zostanie sprzedany 1 koń, 1 wózek, 1 siczekarnia, 1 kuźnia połowa, 9 szlej bez postrońków — odbędzie się w czwartek dnia 12-go kwietnia b. r., o godz. 11-tej rano, na Pers-nkówce w magazynach Powiatowego Biura Odbudowy.

1186

Kierownik Pow Biura Odbudowy:
Inż. Wajdowski w. r.

PIĘKNE OBLICZE.

Wyśmienity Krem Simona

IGRÈME SIMON
wybiela skórę i nadaje jej aksamitną gładkość i nadzwyczajną delikatność. Ten godny uwagi produkt jest jedynym środkiem dla higieny i piękności twarzy. Nacierać go przez delikatny masaż. Puder ryżowy i Mydło Simona są nieodzownymi uzupełnieniami Kremu Simona. 410

I. SIMON & Co, 59 Faub. Saint Martia, Paryż.

Zamienię

1 pokój z kuchnią w Warszawie na 3 pokoje z kuchnią i komfortem we Lwowie. — Listy pod „Zamiana” do Biura ogłoszeń Sokotowskiego, ulica Jagiellońska 7. 15850

Beczki na piwo

nowe i używane na 25, 50, 100, 200 litrów i

KADZIE i BECZKI

wszelkich rozmiarów natychmiast do odstąpienia.

Fabryka beczek ADLER & S HN,
Wien IV. Viktorgasse 1. Tel. 59335 i 59434.

Składownie i składy komisowe urządziła się we wszystkich miejscowościach. 1259

Dyrektor tutejszej instytucji, żonaty **poszukuje mieszkania**

z 3-4 pokojami z kuchnią

u samotnego Pana lub Pani posiadających większe mieszkanie. Tytułem czynszu podejmie się udzielić bardzo przyzwoitego utrzymania. Pośrednictwo wykluczone. Oferty za okazaniem kwitu inseracyjnego pod „Mieszkanie” do Biura Ogłoszeń Sokotowskiego, Jagiellońska 7. 16005



ŚWIECZNIKI

z prawdziwego brązu

z jedwabnymi abażurkami.

LAMPKI

do szafek nocnych z abażurkami

poleca 1230

Oskar FASSLER

Skład wszelkich artykułów elektrycz.
Lwów, ul. Sykstuska 29.

Eleganckie kapelusze damskie
po najtańszych cenach poleca

MAGAZYN „EMILIA”

Lwów ul. Sienkiewicza 2 (obok hotelu Georga). 1642

Lwowska Szkoła Stenografji

lektora Uniwersytetu Dr. Mesusego wyucza stenografji w 20 godzinach. Początek 9/4 br. Polyglot, lwowska szkoła języków, buchalterji i stenografji. Wpisy od 6—7. Choraż. zyzna 7, III. p. (Tow. Muz.). 1237

SMALEC

CZYSTO WIEPRZOWY
W HANDLU 15970

K. KRUPIŃSKIEGO **AKADEMICKA 4.**

Poszukuje mieszkania **z 3-4 pokojami z kuchnią**

i zobowiąże się płacić czynsz w dolarach lub frankach szw. jęarskich. Zgodzę się także na każde inne warunki. Pośrednictwo wykluczone. Łaskawe zgłoszenia za okazaniem kwitu insercyjnego pod „Umowa” do Biura Ogłoszeń Sokotowskiego Jagiellońska 7. 16033

NA RATY! NA RATY!

Wykonuje na zamówienie, wedle wybranych wzorów, jadalne, sypialnie, salony skromne i wywintne, oraz meble wszelkiego rodzaju — firma:

Z. KRYKIEWICZ i SYN

wytwórnia drzewno-budowlana

Naprawia i odnawia meble oraz antyki. Godz. urz. 3—3.

LWÓW-ZAMARSTYNÓW, ul. Lwowska 1. 29.

15951

MECHANIKA

specjalnie elektromechanika
tylko siłą pierwszorzędną
przyjmie zarazi „ESTCHA”
Lwów, Podleskiego 1. 7. 16007

COTO JEST „PI-QA”?

Są to kostki z mułu piszczańskiego, które rozrobione gorącą wodą na błoto stosuje się w formie okładów przeciw bolom stawów (reumatyzm, ischias i t. d.)
Przedsiębiorstwo i skład główny na Małopolskę

APTEKA POD ZŁOTYM DRĘBEM

Leszka Sładowskiego
Lwów — Halicka 18. 1240